

Zakończył się XII Kongres TPPR CZ. WIELNIA PRASY

Świadomi niełatwych zadań

Przyjęciem uchwały programowej „O dalszy rozwój polsko-radzieckiej przyjaźni i współpracy” zakończył się 29 bm. w Warszawie XII Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ostatnim dniu obrad w pracach Kongresu uczestniczyli członkowie Biura Politycznego, sekretarze KC PZPR Stanisław Ciosek i Marian Orzechowski. Obecni byli przedstawiciele kierownictw stronnictw politycznych i stowarzyszeń chrześcijańskich, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Kongres wybrał nową Krajową Radę TPPR, a także Zarząd Główny TPPR. Przewodniczącym Krajowej Rady TPPR został Roman Malinowski. Funkcję przewodniczącego ZG TPPR powierzono Henrykowi Bednarskiemu. Uczestnicy Kongresu skierowali List do sekretarza generalnego KC PZPR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Michaiła Gorbaczowa.

W trzydniowej dyskusji plenarnej oraz podczas pracy w zespołach problemowych głos zabrano ponad 150 delegatów.

Ciąg dalszy na str. 2

Laureaci 34. Plebiscytu „GW” i WFS na pięciu najpopularniejszych sportowców Białostockich w roku 1988 (od prawej): Halina Sobolewska — Honorowy Sportowiec Roku, Mirosław Sowiński, trener, Jarosław Mroczko (w zastępstwie nieobecnej Małgorzaty Roszkowskiej), Paweł Mackiewicz, Ewa Bondar i przedstawiciel Supraślanki, Waldemar Leszczyński (w zastępstwie Andrzeja Piotrowskiego). Fot. Zdzisław Lenkiewicz



6 lutego br. rozpoczną się obrady „okrągłego stołu”

Sukces

spotkania przygotowawczego

27 bm. odbyło się spotkanie przygotowawcze do obrad „okrągłego stołu”. W spotkaniu uczestniczyli: gen. broni Czesław Kiszczak wraz z Stanisławem Ciosek, Andrzejem Gdula, Janem Janowskim, Bogdanem Królewskim i Januszem Reykowskim oraz Lech Wałęsa wraz z Zbigniewem Bujałkiem, Władysławem Frasyniukiem, Bronisławem Geremekiem, Mieczysławem Gilem, Lechem Kaczyńskim, Tadeuszem Mazowieckim i Andrzejem Stelmachowskim. W spotkaniu wzięli udział ks. biskup Tadeusz Gocłowski oraz ks. Alojzy Orszulik.

Przedmiotem dyskusji była sprawa pluralizmu związkowego, w tym „Solidarności” oraz inne problemy, które zostaną poddane pod obrady „okrągłego stołu”. Podjęto ustalenia proceduralne. Wstępnie uzgodniono powołanie trzech zespołów roboczych, a mianowicie do spraw gospodarki i polityki społecznej, do spraw reform politycznych oraz do spraw pluralizmu

związkowego. Ponadto uzgodniono, że zostaną także powołane podzespoły między innymi do spraw rolnictwa, górnictwa, reformy prawa i sądownictwa, stowarzyszeń i samorządu, środków masowego przekazu, młodzieży.

Ustalono, że pierwsze posiedzenie „okrągłego stołu” odbędzie się w Warszawie dnia 6 lutego br.

(PAP)

Posie zenie Rady Konsultacyjnej przy Przewodniczącym Radu Państwa

Nadzieja na umowę społeczną

W Belwederze na dziesiątym posiedzeniu zwołanym przez Radę Konsultacyjną przy Przewodniczącym Radu Państwa, obrady prowadził Wojciech Jarnalski.

Wysłuchano informacji o temat zbliżających się rozmów „okrągłego stołu”, którą przedstawił w ogólnych zarysach Stanisław Ciosek. Rada Konsultacyjna z zadowoleniem przyjęła uzgodnienie terminu rozpoczęcia dyskusji przy „okrągłym stole” i wyraziła nadzieję, że rozmowy te doprowadzą do zawarcia umowy społeczno-politycznej, osadzonej na mocnym fundamencie patriotyzmu i spraw

da Konsultacyjna z zadowoleniem przyjęła uzgodnienie terminu rozpoczęcia dyskusji przy „okrągłym stole” i wyraziła nadzieję, że rozmowy te doprowadzą do zawarcia umowy społeczno-politycznej, osadzonej na mocnym fundamencie patriotyzmu i spraw

da Konsultacyjna z zadowoleniem przyjęła uzgodnienie terminu rozpoczęcia dyskusji przy „okrągłym stole” i wyraziła nadzieję, że rozmowy te doprowadzą do zawarcia umowy społeczno-politycznej, osadzonej na mocnym fundamencie patriotyzmu i spraw

Konferencja L. Wałęsy

Polsce potrzeba porozumienia

W sobotę, 28 bm. na konferencji prasowej w Warszawie spotkał się z dziennikarzami krajowymi i zagranicznymi Lech Wałęsa.

Konferencja rozpoczęła się od krótkich wystąpień Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka. Nawalają w nich, do odbytego dzień wcześniej spotkania przygotowawczego „okrągłego stołu”. Na wczorajszym posiedzeniu — stwierdzono m.in. — staraliśmy się dokonać pierwszego wspólnego przeglądu głównych spraw mających być przedmiotem obrad przy „okrągłym stole”.

Do Lecha Wałęsy dziennikarze skierowali wiele pytań — szczególnie o sytuację, na temat rozwoju sytuacji społecznej, politycznej i gospodarczej kraju oraz oczekiwań i nadziei związanych z „okrągłym stołem”. Odpowiadając na jedno z pytań — o określenie najbardziej spornych kwestii — L. Wałęsa stwierdził m.in., że w dyskusjach argumenty były w wielu kwestiach sporne, ale to, że doszło do ustalenia terminu rozpoczęcia obrad „okrągłego stołu” świadczy, iż nie były one aż tak sporne, żeby

Ciąg dalszy na str. 2

Spotkania Cz. Kiszczaka

28 bm. w siedzibie OPZZ gen. Czesław Kiszczak spotkał się z przewodniczącym OPZZ Alfredem Miódowiczem. W spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Ciosek, Janusz Reykowski, Andrzej Gdula; przedstawiciele ruchu związkowego: Janusz Jarnalski, Jacek Krzyżanowski, Włodzisław Lubanski, Maciej Mankiel, Wacław Martyniak, Romuald Sosnowski, Stanisław Wiśniewski, Jan Zadura oraz doradcy OPZZ: Jan Bogutny, Paweł Georiga, Witold M. Górski, Walery Masewicz.

Tematem spotkania były problemy związane z rozpoczęciem obrad „okrągłego stołu”. Gen. Cz. Kiszczak poinformował przedstawicieli ruchu zawodowego o tematyce obrad, proponowanym składzie uczestników oraz sprawach organizacyjnych.

Ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta społeczna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 25 (11 628) Białystok—Łomża—Suwałki, poniedziałek, 30 I 1989 r. Wydanie 1 Cena 15 zł

wiadomości dnia

Z pobytu Andre Merica w Polsce

WARSZAWA — 29 bm. wicepremier i sekretarz stanu do spraw byłych komunistów i spraw wojsny Republiki Francuskiej Andre Merica.

Przedmiotem rozmowy były zagadnienia i formy związane z dalszym rozwojem współpracy między organami rządowymi i organizacjami zajmującymi się sprawami kombatanekimi w obu krajach.

Józefa Cyrankiewicza

WARSZAWA — 28 bm. odbył się w Warszawie uroczystości pogrzebowe Józefa Cyrankiewicza — wybitnego działacza polskiego ruchu robotniczego, jednego z najbardziej znanych polityków okresu powojennego.

Józef Cyrankiewicz zmarł 20 stycznia w Warszawie, w wieku 77 lat.

Zapowiedź wizyty M. Gorbaczowa na Kubie

MOSKWA — Planowana wcześniej na grudzień 1988 r. oficjalna przyjacielska wizyta przywódcy ZSRR Michaiła Gorbaczowa na Kubie odbędzie się na początku kwietnia br.

Policia rozpedza demonstrantów

TOKIO — Potulniwo-koreńska policja użyła gazu przeciwko do rozpędzenia około 3 tys. studentów i robotników, którzy przeszli w niedzielę ulicami Seulu domagać się ustąpienia prezydenta Ro Te Wu i aresztowania jego poprzednika.

Demonstranci zrywają kamieniami i tańcami zapalającymi

W demonstracjach zrywających kamieniami i tańcami zapalającymi usiłovali przerwać ko-don polski Zniszczonego został jeden samochód, w plamienach stał również pojazd policyjny.

Walki z ekstremistami w Afganistanie

DELHI — W minionych dniach afgańska wojska przeprowadziły operacje przeciwko ekstremistycznym ugrupowaniom w prowincjach Parwan, Balch, Kandahar, Farah i Badakshan. Straty przeciwnika wyniosły 150 zabitych i rannych. Zniszczono znaczną ilość broni.

W sobotę ekstremiści ostrzelali miejscowości w prowincjach Balkan, Balch, Kabul, Farah i Logar.

10 osób zginęło, a 15 zostało rannych.

Publiczna egzekucja zbrodniarza

NIKOZJA — Jak donosi agencja IRTA w piątkowym mieście irackim Banjar Abbas dokonano publicznej egzekucji 40-letniego zbrodniarza, który na przestrzeni 10 lat zamordował 12 ludzi. Ofiarami jego były przynajmniej kilkunastu samochodów, których atakował na drogach.

(opr. ml)

Wczoraj na autogieldach

Jak zdobyć klienta?

Nadal utrzymuje się sytuacja z początku stycznia. Ogromna ilość wystawionych pojazdów a wśród nich wiele z Wa szawy oraz województw łomżyńskiego, suwalskiego i olsztyńskiego. Nabywców jednak bardzo mało. Ludzie zaczęli bardziej liczyć pieniądze, a być może spodziewają się, że wczesna wiosna ceny będą nieco niższe. Natomiast właściciele pojazdów uważają akurat odwrotnie.

Pomiędzy biurami Pośrednictwa Sprzedaży Polskiego Związku Motoryzacyjnego i Automobilklubu Podlaskiego rozpoczęła się wice swista walka o klienta AP pobiera wprawdzie opłatę skarbowa w wysokości 25 proc. ale prowizje obniżył już do 0,8 proc. (dotychczas wynosiła ona 1 proc.). Na wiadomość o tym placówka Spółdzielni Inwalidów „Naprzód”

która wczoraj zadebiutowała na giełdzie, momentalnie zapowiedziała, że od poniedziałku swa prowizję wyliczy na... 0,7 proc. Wychodzi zapewne z założenia, że wprawdzie mały zysk, ale za to duży obrót.

Białostocka giełda miała wczoraj dwie sensacje. Pierwsza to cena ubiegłorocznego Audi 80 Turbo. Aż 12,3 tys. bonów (prosze to przeliczyć po czarnyrynkowym kursie dolara) Natomiast właściciele Syreny z r. 1979 wystawili za przednią szybą karteczkę z napisem „1,2 mln zł”. Naturalnie próżno czekał na nabywcę.

A oto wczorajsze notowania. W nawiasach — obok marki — rocznik pojazdu.

FIAT 126p (1988) 1,4—1,5 tys. bonów

Ciąg dalszy na str. 3

Sportowy bal zakończył 34. Plebiscyt

To było niezwykle sympatyczne uświetnienie 34. Plebiscytu „Gazety Współczesnej” i Wojewódzkiej Federacji Sportu — „Wybieramy pięciu najpopularniejszych sportowców Białostockich w roku 1988”. Pierwszą piątkę przedstawiliśmy już wcześniej. Dziś informujemy o dalszej kolejności: 6. Jacek Bayer (Jagiellonia) — piłka nożna, 7. Adam Kowalewski (Auto-Moto-Klub) — wyścigi motocyklowe, 8. Dariusz Snarski (Gwardia B-stok) — boks, 9. Anna Salińska (Podlasie) — lekkoatletyka, 10. Anna Jungerman (Wiśniak B-stok) — koszykówka.

Bal jak zawsze zgromadził śmiatanke białostockiego sportu. Oprócz laureatów bawili się dawni mistrzowie, trenerzy, sędziowie, działacze, kibice a nawet sponsorzy. Było wesoło, w przerwach zbierano autografy, dyskutowano o sporcie, wspomniano dawne (podobno lepsze) czasy. Wszyscy niemal uczestnicy czwartkowego balu umawiali się na kolejne spotkanie z najpopularniejszymi za rok.

SZCZEGÓLNE SPRAWOZDANIE NA STR. 6.

Dziś zbiera się Sejm

W poniedziałek, o godz. 14 zbiera się Sejm. Posiedzenie będzie dwudniowe. Nadal dominować będzie problematyka gospodarcza. Tematyka obrad nie obejmuje jednak jeszcze drugiego czytania ustawy budżetowej; rząd działa więc nadal w tym zakresie w oparciu

o poprzednie uchwały.

Uwaga, posiadający przedplaty

Na co zamienimy „malucha” i FSO 1500?

Ogłoszenie nowych zasad nabywania samochodów osobowych obowiązujących w roku bieżącym nie wpłynęło na poprawę, lub pogorszenie sytuacji tych wszystkich, którzy przed laty przedpłacili na wymarzone cztery koła. Zmiana dotycząca tej — wcale liczonej — grupy zwolenników motoryzacji polega na znacznym poszerzeniu oferty samochodów, które będzie można nabyć.

Co prawda już w roku 1988 obiegła cały kraj wieść o tym, że właśnie w 1989 będziemy mogli zamienić na co się nam tylko spodoba. Także w roku przeszłym wyjaśniono, że to nieporozumienie i żadnych zamienników nie będzie.

Obecnie — proszę to traktować jako pewnik — zamienniki jednak są — i co ważne! — trwa realizacja przedplatu wraz z zamiennikami. Obowiązują jednak pewne zasady ustalone przez Ministerstwo Finansów (decy-

zja nr PD 1/89 z 6 stycznia br.).

Białostocki Polmozybit stosuje je już od połowy bieżącego miesiąca w odniesieniu do tych wszystkich klientów, którzy uprawnienia do nabycia samochodów uzyskali odpowiednio przed 31 grudnia 1988 i 31 grudnia 1987 roku. Po prostu, ludzie są zapraszani i mają możliwość wyboru — biorą np. przedpłaconego Fiata 126P lub jako zamiennik — Poloneza 1500.

Ciąg dalszy na str. 3

Uczeń Daszyńskiego z blond czupryną...

ta u niebieskiej OMTUR-owskiej koczuli, w roku 1946 Przedstawiono mnie sekretarzowi generalnemu CKW PPS, Józefowi Cyrankiewiczowi, w przerwie obrad zjazdu PPS-owców, uczestników walki zbrojnej w latach 1939—45,

wicz aresztowany w r. 1941 przez gestapo, i — po pobycie w krakowskim więzieniu na Montelupich — skierowany z numerem 62933 do KL — Auschwitz, był jednym z organizatorów jego unikalnej ucieczki z obozu oraz kon-

kierownictwa której wchodził m.in. „Roi”. Spotkał się znów dopiero w wojnie, bezpośrednio po zakończeniu której zreszła — jak wspomina inny towarzysz wielu dróg i zakrętów Cyrankiewicza, Włodzimierz Rezczyk — krakow-

centralnych władz PPS. Wkrótce został powołany na stanowisko sekretarza generalnego.

Otóż owym „Rotem” okazał się właśnie Józef Cyrankiewicz, który obywatelom orkiestrantowi zaproponował przy sobie stanowisko „ochroniarza”, jako że czasy były wówczas — jak mówi Czesio — „silnie strzelane” i ciągnie dalej:

— Trochę tak z nim pojeździłem, ale mówię w końcu: „Wiesz, ja po tym Oświęcimiu to jakbym trochę stał się nerwowym. Więc może pojeździć gdzieś pograć raczej.”

Poszedł do orkiestry Jana Rachonia i tak stał się mimowolną przyczyną wydarzenia w kilka lat później. Już za Cyrankiewiczowego premierostwa przyznawano w stołecznej Sali Kongresowej waz na delegację zagraniczną. Obie delegacje wchodziły na przedziałnie podium obok orkiestry przygotowanej do odegrania narodo-

— Trzeba tak z nim pojeździłem, ale mówię w końcu: „Wiesz, ja po tym Oświęcimiu to jakbym trochę stał się nerwowym. Więc może pojeździć gdzieś pograć raczej.”

Poszedł do orkiestry Jana Rachonia i tak stał się mimowolną przyczyną wydarzenia w kilka lat później. Już za Cyrankiewiczowego premierostwa przyznawano w stołecznej Sali Kongresowej waz na delegację zagraniczną. Obie delegacje wchodziły na przedziałnie podium obok orkiestry przygotowanej do odegrania narodo-

Ciąg dalszy na str. 2

NUMER 2

odbywającego się w sali warszawskiej „Romy”. Wypytywał o nasze powstające losy, a później rzekł, wskazując na dwóch towarzyszących mu mężczyzn: — Poznajcie się. To jest Tomek, a to Czesław... Z Tomkiem Sobanińskim spędziłem potem swoje lata w redakcji „Trybuny Ludu”. Od niego też dowiedziałem się, że to właśnie Józef Cyrankiewicz

skewntnym informatorem dla „świata za drutami” o tym wszystkim, co naprawdę dzieje się w nikomu do niedawna nie znanej miejscowości Oświęcim.

Z Czesławem było nieco inaczej. On też przeżył Oświęcim, korzystając z uprzywilejowanego w tym piekle statusu członka obozowej orkiestry, spełniał wiele zadań zlecanych mu przez „między-narodową oporu”, w skład

skę organizacja PPS uległa pamięć poległych PPS-owców, w tym także swego sekretarza... Józefa Cyrankiewicza. Tymczasem „w lokalu PPS na Placu Szepeńskim” zjawili się cię dawnego Józka, szkielet pokryty skórą, ale gorączkowo szukający sposobności działania stosownie do swoich aspiracji. Po paru tygodniach wezwano Cyrankiewicza do stolicy i wprowadzono do

Jutro w „Gazecie”

► Zastępca naczelnika Elku — Zbigniew Rosolowski, w telefonicznej rozmowie uzgodnił, że wszystko jest w porządku, a to co „Gazeta” w grudniu ubr. napisała o złej jakości elektrycy wody, już w momencie ukazania się artykułu było nieaktualne. Potem stał się przynależny, że «wiesz, zawińliśmy, ale sprawa nie wydaje się tak tragiczna jak przedstawiają ją mieszkający».

ZUR Z WODOCIĄGÓW

► Gdy Mirosław K.G. wychodził z restauracji podszedł do niego dwu młodych mężczyzn o charakterystycznej gąsieniczej urodzie. Jeden z nich powiedział, że chce porozmawiać, a swą propozycję poparł... silnym ciociem w twarz. Gdy napadnięty upadł, zaczęli go kopać po całym ciele».

Co „Tojota” i „Rubin” porabiali nocą na białostockich ulicach? Wszystko bowiem... ZACZEŁO SIĘ „POD SEMAFOREM”

Partia nowocześnie i efektywnie

ciąg dalszy ze str. 1

wiceprezes WK ZSL — Stefan Staronowicz, przewodniczący PRON — Henryk Kulczycki.

Podsumowując minioną kadencję J. Gryko wskazał na zachodzące przemiany. Jeszcze niedawno spotkania przy „Dąbku Wolności” w Suwałkach nazywano wrogą manifestacją. Obchody 70. rocznicy odzyskania niepodległości urodziły, że takie określenie należy do przeszłości. Organizacja SD w Suwałkach opowiada się za pełnym uczestnictwem w demokracji — nowoczesnej, wolnej od wynaturzeń i absurdów, budżetowej, a nie rytmu państwa, lecz również funkcjonującej w ramach ulemolizujących państwo „na zwykły”. Demokracja jest bowiem wartością zaspokajającą ludzką potrzebę samostanowienia. Wyznawane światopoglądowe różnice nie miały obywateli w życiu zawodowym i społecznym. Niezbędne jest umocnienie pozycji wszystkich ciążących przedmiotów i samorządnych. Z drugiej strony gospodarstwo musi być oparte na prawach ekonomicznych. Podstawowe znaczenie ma równowaga między wszystkimi sektorami własności. Ważne jest więc podniesienie statusu inteligencji i indywidualnych przedsiębiorców. Konieczne jest przedstawienie młodzieży realnej i wiarygodnej wizji przyszłości. Polska dla Polaków w kraju i na obczyźnie powinna być miejscem do którego zawsze pragnie się i może powrócić.

O gospodarce województwa i jej problemach mówił wojewoda Kazimierz Jabłoński. W Suwałkach od kilku lat utrzymuje się tendencja rozwoju rzemiosła. Dotyczy to jednak głównie miast. Na wsi brakuje rzemieślników świadczących usługi remontowo-budowlane i naprawy sprzętu. Czy Stronnicwo będzie stać na powiedzenie członkom co może zrobić bez koalicyjnych partnerów? To pytanie zadane przez Andrzeja Karłowicza stanowiło wstęp do momentami bardzo radykalnej dyskusji. Często odrzucało bowiem tradycyjne spojrzenie na SD jako jedynie opiekuna rzemiosła i inteligencji.

— Brak nowych impulsów prowadzi do stagnacji — wskazywał Mieczysław Tatarata. Istnienie w sojuszu z PZPR i ZSL, w którym praktycznie niewiele mamy do powiedzenia, to branie odpowiedzialności za posunięcia kolejnych ekip rządzących, z którymi w

większości nie możemy się utożsamiać jako partia demokratyczna. Zaczęli tym ekipom eksperymentowanie, zamiast oparcia gospodarki na sprawdzonych wzorach ekonomicznych, natomiast władzą centralnym SD — zbytnią ugodowość w stosunku do innych sił politycznych.

Przytoczył niewielkie wiarygodności Stronnicwo dopatrywać się w kojarzeniu jego roli z „prezakiem transmissyjnym”, fasadowością, a nie partią z prawdziwą wizją, nawet działającą w kołach, lecz nie obowiązującą się utraty władzy, a więc nie zagrożoną przez opozycję, szybko politycznymi, sędziwymi, niektórymi działaczami Stronnicwo wynika zapewne z obawy, że po starcie ewentualnie partię okazywałaby się nieatrakcyjną.

Ryszard Lanckowski podkreślał, że stereotypowa forma pracy jest przeżytkiem. Należy ją zastąpić spotkaniem zespołów, klubów, przydzielaniem zadań oraz prowadzić działalność również po godzinach formalnego urzędowania. O sprawności polityczno-organizacyjnej decyduje nie ilość zebrań, ale faktyczne efekty.

Stronnicwo musi wypracować własny oryginalny punkt widzenia na rozwój i problemy. Nowoczesna partia powinna posiadać nowoczesne narzędzia polityczno-organizacyjne, komputerami itd. Jest rzeczą niezrozumiałą, że legalna partia nie ma szerokiego dostępu do nowoczesnych środków przekazu, szczególnie radia i telewizji.

O ideologii, historii polskiej myśli demokratycznej oraz zachowaniu podstawowych wartości przy rozwiązywaniu problemów, mówili Kazimierz Popławski i Jan Borkowski. Wskazywano na potrzebę utworzenia organizacji młodzieżowej związanej ideowo ze Stronnicwem.

— Aby SD stało się autentycznie partią, musimy myśleć w kategoriach politycznych — zaczął swoje wystąpienie Janusz Strużak. — Czy takim jest wyrażenie zgody na przeprowadzenie przedterminowych wyborów do Sejmu? Może to kosztować Stronnicwo pozycję w klubie, ale możemy wywalczyć drugą izbę parlamentu, ale czy będzie ona miała moc? Zwracano uwagę na niedo-

statek informacji, zwłaszcza na temat klęsk ekologicznych. Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska powinna stać się „policją” egzekwującą przestrzeganie obowiązujących norm zanieczyszczenia.

Józef Suchocki mówił o kłopotach pogotowia ratunkowego. Zia organizacja pracy poradni rejonowych i leczniczo otwartego sprawiła, że karęki często zastępują te placówki. Placówek przyczyną są powodem odchodzenia lekarzy z pogotowia. Było też o bledach w nowym projekcie plac w służbie zdrowia.

Przewodniczący biłostockiej Izby Rzemieśniczej — Józef Eljasiewicz zwrócił się do delegatów na Kongres SD o utrzymanie dotychczasowych struktur organizacji rzemieślniczych.

Emigracja młodych, wykształconych Polaków, którzy nie mogą w kraju zrealizować swoich marzeń, poparcie (i udział w spółce) inicjatywy zachodniej firmy budowlanej w Polsce sieć telekomunikacyjnej, wojny celne na granicach, zaprzysiężenie w RWPG — to tematy kolejnych wystąpień.

Inicjatywę aktywów SD w Sejmach — rewaloryzacji starożytnych budowli i poddominikańskiego zespołu klasztorowego — przedstawił Zbigniew Sawicki. — Ale to co PKZ robi w tym zespole bardziej przypomina najazd wandal niż prace konserwatorskie — powiedział.

Zjazd wybrał Wojewódzki Komitet SD, Wojewódzki Komisja Rewizyjną, Wojewódzki Sąd Partijny oraz dziewięciu delegatów na XIV Kongres SD. Funkcje przewodniczącego WK powierzono Marianowi Luto (wiceprezydentowi Suwałk).

Wyrażając się członkowie Stronnicwo uhonorowali nozdnymi państwowymi i wpisami do „Kroniki” metod działania, które powinny być lepiej służące efektywnej realizacji zamierzeń programowych i jednocześnie odpowiadać na społeczne zainteresowanie. Jesteśmy świadomi — powiedział — że przed nami wiele niełatwych zadań, wymagających wysiłku i zaangażowania. Wiele zależy także od wsparcia dla działań towarzyszących ze strony partii, stronnictw politycznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych, władz państwowych, od współpracy z TRP.

J. NOWAKOWSKI

Dziś zbiera się Sejm

ciąg dalszy ze str. 1

ciu o projekt przedstawiony w grudniu w Sejmie.

Obecnie komisje sejmowe wystąpią za sprawozdaniami dotyczącymi projektów planu konsolidacji gospodarki narodowej na lata 1989-90 oraz uchwały w sprawie zmian w NPSG.

W poniedziałek i wtorek odbędzie się też drugie czytanie 6 ustaw gospodarczych, a także nowelizacji Kodeksu Cywilnego (w odniesieniu do problematyki własności). Komisja nadzwyczajna złoży sprawozdanie o rządowej informacji o realizacji nadzwyczajnych uprawnień i upoważ-

nień dla Rady Ministrów. Jak wiadomo ustawa na ten temat zakończyła żywot z końcem ub.r.

We wtorek złoży izbie swe pierwsze sprawozdanie Rzecznik Praw Obywatelskich. Przewidziane są interpelacje i zapytania poselskie — w sumie kilkanaście. Właśnie w postaci zapytania pos. Margareta Niepokulczyka przekazała list otwarty LOP protestujący przeciwko pomysłom wykorzystania wyeksploatowanych kopalni i wyrobisk dla magazynowania odpadów przemysłowych pochodzących z uprzemysłowionych krajów. (PAP)

Świadomi niełatwych zadań

ciąg dalszy ze str. 1

kilkadziesiąt głosów złożono również do protokołu Kongresu.

Uczestnicy dyskusji podkreślali, że dokonując się w Związku Radzieckim przemiany wpływają na zwiększenie zainteresowania historią i współczesnością Kraju Rad, sprzyjają współpracy polsko-radzieckiej. Temu zainteresowaniu muszą odpowiadać nowe formy działalności.

Odrębny nurt dyskusji stanowiły zagadnienia związane ze środowiskami polonijnymi w Związku Radzieckim. Działania TRP powinny stwarzać klimat dla umacniania serdecznych więzi i kontaktów z obywatelami Związku Radzieckiego polskiego pochodzenia. Wiąże się to — jak mówiono — z przewyżczeniem wielu jeszcze historycznych obciążeni tkwiących w świadomości obu narodów. Uświadzić te przeszkody można poprzez odsłanianie prawdy z historii wzajemnych stosunków. Wszystkie podstawowe wątki kongresowej dyskusji znalazły swe odbicie w uchwale programowej.

Zabierając głos na zakończenie obrad Henryk Bednarski stwierdził, iż kongresowa dyskusja poświęcona była poszukiwaniom takich form i metod działania, które powinny być lepiej służące efektywnej realizacji zamierzeń programowych i jednocześnie odpowiadać na społeczne zainteresowanie. Jesteśmy świadomi — powiedział — że przed nami wiele niełatwych zadań, wymagających wysiłku i zaangażowania. Wiele zależy także od wsparcia dla działań towarzyszących ze strony partii, stronnictw politycznych, stowarzyszeń i organizacji społecznych, władz państwowych, od współpracy z TRP.

W skład Rady Krajowej TRP wybrany został dziekan Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Białymstoku — prof. dr hab. Ryszard Farbiszewski, natomiast członkami Zarządu Głównego Towarzystwa zostali: dyrektor Zespołu Szkół Zawodowych CZSP w Ełku — Wiesława Baldyga, przewodniczący ZW TRP w Łomży — Mieczysław Brzezicki, redaktor naczelny „Gazety Współczesnej” — Anatol Wakulak i wiceprzewodniczący ZW TRP w Białymstoku — Zbigniew Zaleski.

J. NOWAKOWSKI



DZIECI ZARAŻONE WIRUSEM AIDS

„Trud” 27 dzieci w wieku do dwóch lat zostało zarażonych wirusem AIDS w republikańskim szpitalu dziecięcym w mieście Elsie, położonym na terenie Kalmuckiej ASRR w Związku Radzieckim. Zakażenie wirusem AIDS wykryto również u pięciu osób dorosłych. Przypuszcza się, że infekcja nastąpiła w wyniku nieprzebadania zasada dryftującej narzędzi medycznych, a także w rezultacie poważnych niedostatków w leczeniu.

Najprawdopodobniej pielęgniarki robiące zastrzyki posługujące się niesterylnymi strzykawkami, albo też zmieniały tylko igły. Wszystko to jest obecnie dokładnie badane przez specjalną komisję Ministerstwa Zdrowia RSRR, skierowaną do republiki kalmuckiej.

GROZNY POZAR W FABRYCE KONTENERÓW „UNIKON”

Jak informuje Komenda Wojewódzka Straży Pożarnej w Szczecinie około cztery godziny trwał pożar w fabryce kontenerów „Unikon”. Ogień objął magazyn w którym znajdowały się fabryki lakierów oraz rozpuszczalniki. W akcji gaszenia pożaru uczestniczyło siedemdziesiąt strażaków. Straży szacuje się wstępnie na około 10 mln złotych. Wszczęte zostało postępowanie mające na celu ustalenie przyczyn pożaru, ostateczne określenie rozmiarów strat.

TYSIĄCE WIDZÓW NA ŚWIATOWE OLIMPIADY GÓLBIE

W Katowickim „Spodku” zakończył się 29 bm. XXI Światowe Olimpiady Gólbie. Pożegnaniach Związkowców w klasie startów odnosiła drużyna hodo-wców z województwa suwalskiego reprezentacja ZSRR. Sukces odniosły również gólbie polskie zdobywając 1 złoty i 1 srebrny medal.

Dużym zainteresowaniem cieszy się też przeprowadzona w dniu 28 stycznia impreza aukcja gólb. Nie zabrakło cenowych rekordów np. za jednego samczyka zapłacono 270 tys. zł.

(opr. nll)

Spotkania Cz. Kiszczaka

ciąg dalszy ze str. 1

Przedstawiciele OPZZ przyjęli z zadowoleniem ustalenie terminu obrad deklarującej aktywny w nich udział. Ruch zawodowy — stwierdził A. Miodowicz — zamierza przedstawić podczas obrad swój niezależny pogląd dotyczący proponowanej przez OPZZ umowy społecznej, a w szczególności warunków pracy i poziomu życia społeczeństwa, ochrony zdrowia i środowiska naturalnego, problemów młodzieży oraz funkcjonowania przedsiębiorstw w warunkach pluralizmu związkowego.

Również 28 bm. generał bro-

ni Czesław Kiszczak spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej PRON Janem Dobraczyńskim. W spotkaniu uczestniczyli: Stanisław Ciołek, Janusz Reykowski i Andrzej Gdula oraz członkowie prezydium KW RK PRON. Wymieniono poglądy na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej kraju oraz przygotowano do obrad „okrągłego stołu”.

Uczestnicy spotkania z zadowoleniem przyjęli ustalenie terminu obrad „okrągłego stołu” deklarującej aktywny udział ruchu zarówno w obradach, jak i działaniach na rzecz porozumienia narodowego.

(PAP)

Polsce potrzeba porozumienia

ciąg dalszy ze str. 1

wyeliminowały to spotkanie. L. Wałęsa wypowiedział się również w sprawie perspektyw nowej umowy społecznej, stwierdził przy tym, że mniej istotne są przy tym nazwy typu „pakt antykrzysowy”, czy „umowa społeczna”, czy też inne. Polsce potrzeba jest więcej porozumienia, a przede wszystkim porozumienia — powiedział. Jesteśmy skazani na porozumienie, musimy go szukać z myślą o młodzieży, o nas, o wyjściu z kryzysu, opanowaniu sytuacji i o bezpoczernieniu przyszłości.

Sprawa „Solidarności” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć, że społeczeństwo nie było i nie jest przygotowane na jakieś wielkie rozstrzygnięcia partyjne, rządowe itd.

Zapytany, kto zasiądzie przy „okrągłym stole” powiedział, że będzie to „Solidarność”, „Solidarność” jako takiej — powiedział też L. Wałęsa — zostanie dokładnie przeanalizowana podczas obrad „okrągłego stołu”. W związku z tym — dodał — że otwiera się niejako nowy rozdział w stosunkach wewnętrznych Polski, w tym momencie nie szukamy drog konfliktu. Mamy nadzieję, że na drodze ewolucyjnej konflikty te będą usuwane. Każdy kto jest odpowiedzialny musi rozumieć,

Na co zamienimy „malucha” i FSO 1500?

ciąg dalszy ze str. 1

Pytanie podstawowe, na które chciałbym udzielić miarę wyczerpującej odpowiedzi: jakie auto, na jakie można zamienić i wreszcie — jakie należy spełnić warunki? Zaczynamy od Fiata 126P. To auto można teoretycznie zamienić na pozostałe marki krajowe, a także na samochody pochodzące z importu będące w magazynie przedsiębiorstwa (z dostaw 1988 r.), ale po uprzednim zrealizowaniu zobowiązań na te samochody i pozostawieniu rezerwy gwarancyjnej. Przekładając to na nasze, białostockie warunki, teoretycznie można by za „malucha” otrzymać Lada — po uprzednim spełnieniu powyższych obowiązków. Inne przedsiębiorstwa w kraju — rozprzewadzające np. Wartburgi, Skody i Trabanty — mogą dokonywać zamian na te marki.

Przejdźmy do konkretów. Posiadam przedpłatę na Fiata 126P a chcę nabyć Poloneza. W tym celu powinienem zwrócić się do Polmozytu z wnioskiem i jeśli przyjdzie moja kolejka będę mógł kupić tego polskiego mercedesa. Ponieważ obowiązująca cena tego samochodu wynosi — w zależności od wyposażenia — od 7 do 7,8 mln zł, będę musiał dopłacić różnicę między nią a kwotą refundowaną, tj. 1284 tys. zł. Podobnie ma się sprawa z FSO 1500, którego cena — 4 mln zł będzie pomniejszona o wspomnianą kwotę — 1284 tys. zł. Wielkość powyższych kwot refundowanych dotyczy tych wszystkich, którzy uprawnienia nabyli przed 31 grudnia 1986 roku. Podobną sytuację mają ludzie, którzy uprawnienia nabyli do 31 grudnia 1987 roku. Różnica polega na wysokości kwot refundowanych — wynoszą one 1110 tys. zł. Powyższe kwoty odnoszą się do ewentualnego nabycia FSO 1500 i samochodów z importu.

Drugi przykład. Mam przedpłatę na FSO 1500 i chcę go zamienić na inne auto. Można tego dokonać, ale zamiennik nie może być w cenie niższej niż 4 mln zł. Dotyczy to także samochodów z importu. Tak więc mogę zamienić (teoretycznie) FSO 1500 na Lada, Skodę i Poloneza. Obliczenie przyszłego wydatku jest proste. Jeśli pragnę zamienić Poloneza, a uprawnienia nabyłem przed 31 grudnia 1986 roku, muszę dopłacić różnicę między 7-7,8 mln zł, a kwotą refundowaną to znaczy 3161 tys. zł. Uprawnienia o rok później oznaczać obniżenie kwoty refundowanej do 2.650 tys. zł, a tym samym większą dopłatę. Uwaga, zgodnie z tym co przytoczyłem wyżej — FSO 1500 nie można zamienić na Fiata 126P, Zaporozca, Wartburga i Trabanta. Innymi słowy, na auto o cenie niższej niż ma FSO 1500.

Białostocki Polmozyt — wynika to z posiadanych samochodów — Fiata 126P nie zamienia na inne, ponieważ takich nie ma w magazynie. Zresztą dostawy z FSO i FSO są tak „obrzymie”, że nie tylko sięgają i płakają, albo też zwrócić. Trzeciej możliwości nie widzę!

Dotychczas wysłano — dotyczy to posiadaczy przedpłat na FSO 1500 — 105 zaproszeń o ofertę do tych mieszkańców trzecich naszych województw, którzy uprawnienia zdobyli w 1986 roku. Dotyczyły one ewentualnej zamiany na Poloneza. W tej ilości zaproszeń (105) 62 osoby wyraziły już zgodę. Na pozostałe — ponad 40 Polonezów — zapraszane są zgodnie z kolejnością osoby z uprawnieniami z 1987 roku. Odbywa się to powoli, ale widać pewne symptomy poprawy i być może sytuacja ulegnie dalszemu poprawieniu. Pozostaje mi życzyć wszystkim przedplacowiczom, żeby jak najszybciej odebrali swoje auta, bądź też, bardziej komfortowo zamienili. (Jag)

Niebezpieczne (dla kogo?) łożys

Wśród mieszkańców stanu Pensylwania jest niemal entuzjastów mocnych wrażeń, którzy z ochotą uczestniczą w polowaniach na jadłowicie gady — grzechotniki. Biorący w nich udział muszą wykazać się odwagą i sprawnością. Zwycięzcą bowiem zostaje ten „zawodnik”, który pierwszy schwyta przynajmniej 5 grzechotnych węży, umieści je w worku i dostarczy przed oblicze komisji.

Przeciwko praktykom łowców węży wystąpił członekowie pensylwainskiej organizacji ochrony przyrody. Nie tyle w trosce o zdrowie „narwańców”, ile z powodu wstępujących przypadków zębami i pazurami gadałami i zmąconego ich zabijania.

Burza protestów udało się uciszyć, gdy organizatorzy tej niezwyklej imprezy zapewnili, iż po jej zakończeniu wszystkie grzechotniki zostaną wypuszczone na wolność. (P)

Ognista kula

Wielu mieszkańców zachodniego wybrzeża USA, od stanu Washington po Oregon, miało okazję widzieć spadający meteor. Wielka ognista kula, dwukrotnie przewyższająca rozmiarami kometę podczas pełni, przesuwała się na nieboskopolu z zachodu na wschód. Wędrował meteor towarzyszył przeliczny pogłos. Meteorzyści zbiegli się we wschodniej części stanu Washington.

Bruce Spalnhower z Muzeum Nauki i Przemysłu w Oregonie stwierdził, na podstawie relacji świadków, że był to bolid, czyli ogromny meteor, który nie spalił się całkowicie w atmosferze i opadał na ziemię. Większość meteorów, wielkości grochu lub orzecha, całkowicie wypala się w atmosferze. (P)

Epilog samosądu

Matka czworga dzieci, która sąd przysięgłych w angielskim mieście Exeter skazał 16 stycznia na karę dwóch i pół roku pozbawienia wolności za to, że oblała gwałciela swej pięcioletniej córki wrzniętym, parząc mu dotkliwie genitalia, nie będzie jednak musiała pójść do więzienia. Londyński sąd apelacyjny zgłodził bowiem w piątek wymiar kary do dwóch lat pozbawienia wolności z zawieszeniem.

Również ma 37-letniej kobiety i jej syna, którzy pobili sprawcę gwałtu i za czyn ten skazani zostali na 12 miesięcy więzienia otrzymali jeszcze łagodniejszą karę — po 9 miesięcy, również z zawieszeniem. (PAP)

Czeka nas kolejna mieszkaniowa pustynia

W Komitecie Wojewódzkim PZPR w Białymstoku oglądam projekt osiedla mieszkaniowego, który może budzić tylko zachwyt. Obok pięciu tysięcy mieszkań przewidziano w nim szkołę, żłobek, świetlicę, obiekty gastronomiczne i handlowe, urządził pocztowo-telekomunikacyjny, park, ogrody, przychodnię — a krótko mówiąc cuda, jakimi nie może się pochwalila żadna z nowych dzielnic miasta. A jakby tego było mało, projektanci w środku osiedla usytuowali skromne, ale funkcjonalne obiekty sportowe.

Wiesław Matwiejczuk, inżynier KW traktuje ten dokument z niezwykłym pietysmem. Powie ktoś — nie dziwne, wszak przedstawia on wizję żywcem wziętą niemal z powieści science fiction. Prawda jest jednak bardziej prozaiczna.

— Jest to jedyny projekt osiedla „Skorupy”, opracowany dokładnie przed... piętnastu laty. Co gorsza — o ile wiem — jest to egzemplarz ostatni.

Gospodarzem osiedla miała być spółdzielnia „Zachęta”. Firma jakby nieco nieszczęśliwa. W jej kartotekach odnotowano nazwiska kilkudziesięciu tysięcy osób coraz niecierpliwiej oczekujących na mieszkania — spółdzielcy chcą, a nie mogą im pomóc.

Wspierając zapomnianą o owym wspaniałym projekcie, później miłośnikom starych Bojar zamaryzują się parcele budowlane pod jednorodzinne domki w samym centrum miasta.

W efekcie spółdzielcy z „Zachęty” od lat nie przyznają praktycznie mieszkań swoim członkom. Wprawdzie ostatnio wskąsają budynki w każdą wolną jeszcze powierzchnię, którą administrują — jest to jednak kropla w morzu potrzeb. Ta sytuacja gnębi i demoralizuje, rodzi liczne i zrozumiałe protesty.

Jedynie w Urzędzie Miasta wszyscy, z najwyższymi władzami włącznie, zachowują stoicki spokój. — Na mocy stosownego porozumienia oczekujący na mieszkania w „Zachęcie” otrzymują je w innych spółdzielniach.

Koniec, kropka. Decyzję podjęto, operatywność i troskę o człowieka odnotowano, tylko czekać, kiedy znowu pojawi się okazja do spełniania obywatelskiego obowiązku. — A że to troska nikomu nie odpowiadająca (bo tym samym wydłuża się kolejka w pozostałych spółdzielniach) — kogo to obchodzi?

Ostatnio na przykład zapalono się do budowy nowego osiedla „Baciczki”. Na szczytnym polu zamierza się wznosić bloki, w których ma zamieszkać ponad pięć tysięcy rodzin. W przyszłości, gdzieś tak bliżej nieokreślonej — nawet jeszcze więcej. Może i dzie-

Wylczenie było proste. Na „Skorupach” wzniesiono by trzy tysiące mieszkań, a na „Bacieczkach” ponad pięć tysięcy, zaś koszty budowy owych kanałów byłyby mniej więcej jednakowe.

Tyle przydebat. Rozumowanie wydawało się — logiczne. Okazuje się jednak, że jak dotąd nikt nie zadał sobie trudu, aby policzyć koszt inwestycji przygotowawczych. Nikt więc nie wie, ile rzeczywiście kosztowałyby wybudowanie kanałów na „Bacieczkach” i „Skorupach”, tym samym nikt nie potrafi powiedzieć, gdzie uzyskano by mieszkania i szybciej, i taniej.

W „Zachęcie” twierdzą, że budowa „ich” kanałów pochłonęłaby o połowę mniej pieniędzy niż prowadzenie takich samych na „Bacieczkach”. A ilość uzyskanych

— do zmiany założeń. Z „górującym” kalem szybko sobie poradono. Osiedle niczym w pamiętnym fragmencie filmu (dla przypomnienia fragment dialogu — „Mój mały? Mój mały jest z zawodu dyrektorem”) przesunięto na niższe tereny.

I znowu nastał błogi spokój. Tylko społecznicy z „Zachęty” nie mogli się z nim pogodzić. Bo to oni właśnie po raz kolejny wywołali problem, domagając się realizacji „swego” projektu.

Czy rozum zdąży przed klęską?

Bezskutecznie. Uznano, że pięcioletnie „Baciczki” są ważniejsze niż budowa dawno planowanych „Skorup”, przede wszystkim dlatego, że w międzyczasie na gruntach, które w założeniach miało stanąć osiedle — wzór, bezkosztowo usytuowany ogrody działkowe i świątynię. Powierzchnia przeznaczona pod bloki skurczyła się więc znacznie.

— My jednak — słyszę z „Zachęty” — nawet na tych okrojonych polach gotowi jesteśmy postawić blisko trzy tysiące mieszkań. I to nawet dość szybko. Konieczne jest jednak wybudowanie kanału c.o. łączącego kolektor znajdujący się na ul. 27 Lipca z siecią w ul. Chrobrego. Niezbędne też są kanały — sanitarny, tzw. dubler oraz drugi — bieżący wzdłuż ul. Lenina. Przygotowanie tychże należy do obowiązków miasta.

A miasto nie chce. Tak naprawdę to nie bardzo wiadomo dlaczego. Mój rozmówca — początkowo owe osiedle miano budować nieco dalej niż głosiła najnowsza projekcja. Okazało się jednak, że tereny są za gorzkie.

— Ką i inne nieczystości — mówi inżynier odpowiedzialny w wojewódzkiej instancji za budownictwo — musiałby płynąć... w górę.

I była to jedyna przyczyna, która zmusiła „budowniczych” — i czort wie jakich decy-

Za ladą po święcie

ciąg dalszy ze str. 1

działające, jak wiele innych towarów stały się przedmiotem przygranicznej wymiany z sąsiadami, tyle że indywidualnie.

Zmiana przepisów celnych, zdaniem pani kierownik, powinna zahamować ten niekontrolowany przepływ i może wreszcie przywrócić normalną sprzedaż.

A pozostałe branże?

Po dywany, które były przed paroma dniami kolejka zaczęła się tworzyć, podobno już w nocy. Ręczniki, rajstopy, bielizna... o wszystkim znikła od reki. Pogon za towarami nie ustaje.

Walentyna Doroszkiewicz, która w DH „Nowy” pracuje czterdzieści lat (od początku, zaraz po skończeniu szkoły) ocenia, że rola ekspedientki w obecnych warunkach sprowadza się niestety wyłącznie do podawania tego czy innego asortymentu, wypisania paragonu, względnie zainkasowania gotówki.

— Wbrew pozorom — nie jest to dla nas korzystna sytuacja. Klienci rozgoryczeni słabym zaopatrzeniem, uciążliwością zakupów, całą złość pozostawiają przed ladą...

Handel, taki prawdziwy, polega na tym, aby robić jak największe obroty, by dużo było towaru i zadowolonych klientów. Jak to pogodzić w obecnych czasach, gdy portfel przeciętnego obywatela stał się trochę zasobniejszy, apetyty wzrosły, a produkcja nie nadąża za potrzebami?

Fachowcy nazywają taką sytuację zachwianiem równowagi towarowo-pieniężnej. Ale klient nie wnika w zawłose ekonomiczne. Ma pieniądze, chce kupić.

Handlowanie obecnie nie należy do łatwych. Wiceprezes PSS „Społem” w Elku — Lucyna Dawidowska stwierdziła, że największą bolączką jej firmy jest niedostatek towarów. Jako handlowiec chciałaby przecież sprzedawać możliwie najwięcej. Przeloczyć w interesie całej załogi. Elcka PSS zatrudnia 720 pracowników, w tym bezpośrednio za ladą 320 osób. W

nowy rok tutejsi społecznicy weszli z dobrymi wynikami — udało się wypracować ponad 250 mln zysku, wysokie były obroty. Prowadzono kilka inwestycji z własnych środków: w ubiegłym roku oddany został do użytku pawilon ogólnospółczywny w osiedlu Zatorze, wkrótce będzie otwarty sklep w osiedlu Kilińskiego, uruchomiono punkt sprzedaży mięsa z uboju indywidualnego. W trakcie budowy jest wytwórnia wód gazowanych oraz duży obiekt w osiedlu Kilińskiego, który pomieszczenia, kawiarnię i sklep.

— Ogólnie więc nie jest źle — uważa wiceprezes. — Gdyby jeszcze zasobniejsze były magazyny i lepsze warunki do przechowywania produktów spożywczych. Urządzenia chłodnicze psują się, jak każdy sprzęt, części brakuje, z zakupem nowych z kolei są ogromne trudności. Dostawy limitują rozdzielni, przedstawicieli rozkładają ręce. Podobne problemy dotyczą urzędów do produkcji garniturów i piekarniczej.

Takie kłopoty muszą pokonywać dziś niemal wszyscy odpowiedzialni za handel, niezależnie od branży. Przez łomżyńskiej WSS — Stanisław Kaseja naciska w tym roku kładzie zwłaszcza na zawarcie jak największej ilości kontraktów bezpośrednio z producentami, szczególnie na dostawy towarów przemysłowych.

Handel — podobnie jak cała gospodarka — wchodzi w trudny okres. Liczyć się będzie operatywność, inicjatywa. Słowem — dobrze się znaleźć w nowych, wcale niełatwych warunkach. Dyrektor do spraw ekonomicznych białostockiego WPHW — Honorata Klepaczek powiedział: — Aby przedsiębiorstwo wyszło na swoje i osiągnęło zysk, musimy — wstępnie obliczając — sprzedać w tym roku towary na wartość wyższą o 70 proc. od uśrednionego. To bardzo wysoka próżeczka, a warunki do realizacji takich planów ogólnie się pogorszyły. (az)

Fabryka Maszyn Spożywczych „Spomasz” w Białymstoku należy do tych zakładów, którym nie zaszkodził I. ani II. etap reformy gospodarczej.

Korzystając z nowych przywilejów i zmian w przepisach kierownictwo fabryki przeprowadziło gruntowną modernizację parku maszynowego, unowocześniło technologię wytwarzania znacznej części swych wyrobów i podjęło produkcję nowych, atrakcyjnych towarów poszukiwanych na polskim i zagranicznych rynkach.

Do poważnych i znaczących osiągnięć technologicznych zaliczyć należy całkowitą prze-

Produkcyjne szlagiery ze „Spomaszu”

— Oprócz zachowań profilaktycznych, o których już mówiłam, stosowana jest szczepionka antygrypowa. Materiał do jej sporządzania przygotowuje się poprzez namnażanie wirusa w komórkach błon płodowych 10-dniowych zarodków kurzych. Otrzymane zbiory wirusa oczyszcza się, a następnie inaktywuje, czyli osłabia ich żywotność.

Szczepionkę antygrypową stosujemy podskórnie przed sezonem epidemicznym, zwykle w miesiącach jesiennych. Można też podawać szczepionki zawierające żywe szczepy w postaci aerozolu wchłanianego do nosa. Powoduje ona poronne objawy choroby. Jednak stosowanie takich szczepionek może stwarzać zagrożenie dla słabszych, szczególnie dziecięcych organizmów. W naszym kraju szczepieniu przeciw grypie poddawani są pracownicy służby zdrowia, komunikacji, wiska, dużych zakładów przemysłowych, czyli te środowiska, w których istnieje najwyższy stopień ryzyka zachorowań.

Na szczęście, jak dowiedzieliśmy się w Państwowym Zakładzie Higieny nie występuje jeszcze w Polsce epidemia grypy. Wprawdzie pojawiło się więcej przypadków tzw. chorób przebiegniętych, wywołanych wirusami parazytarnymi, ale przebiegają one znacznie łagodniej i nie powinny niepokoić.

— Dziękujemy pani profesor za te dawki wiedzy antygrypowej. Szczęśliwie, że nasi Czytelnicy, oswojeni ze specyfiką choroby, unikną jej przykrych następstw. (sf, pl)



Szlifowanie kotłów warzelnych.

Tylko nie próbujmy jej „przechodzić”

Zawszad dochodzą sygnały o groźbie epidemii grypy. Donosi o tym nie tylko prasa, ale widać to w toku w przychodniach lekarskich i aptekach. O zachorowaniach dowiadujemy się od znajomych i krewnych. O grypie rozmawia się w kolejkach i gromie dla, tancko, bez głębszej wiedzy. Chęć dostarczyć Czytelnikom wiarygodnych informacji, poprosiliśmy o wypowiedź specjalistkę chorób wewnętrznych i alergii białostockiej Akademii Medycznej prof. dr. SABINĘ CHYREK-BOROWSKĄ.

GRYPA jest ostrą chorobą zakaźną wywołaną przez wirusy — mówi pani profesor. — Dolegliwości obejmują w zasadzie cały organizm, aczkolwiek rozpoczynają się niezbyt górnymi drogami oddechowymi. Zwykle okres wyłączenia choroby trwa jeden, dwa dni. Ale może skrócić się nawet do kilku godzin. Dolegliwości pojawiają się nagle. Występuje wysoka gorączka, nieregularne dreszcze, bóle głowy, osłabienie, chory odczuwa bóle mięśniowe i stawowe w okolicy krzyżowej i kończynach dolnych. Po ogólnych objawach osłabienia i rozbicia, zaczyna występować ból gardła, krtań, migdałków. Chory kaszle, kicha, ma dokuczliwy katar. Często tym objawom towarzyszy zapalenie spojówek.

Wysoka gorączka utrzymuje się przez dwa, trzy dni. W

nawet parametrom światowym.

Zmieniło również technologię produkcji pojemników na mięso, z tradycyjnego ręcznego modelowania i spawania na wytłaczanie. Pozwoliło to nie tylko na przesunięcie wielu spawaczy i ślusarzy powołanie zwiększyło produkcję pojemników i znacznie podniosło ich trwałość i estetykę.

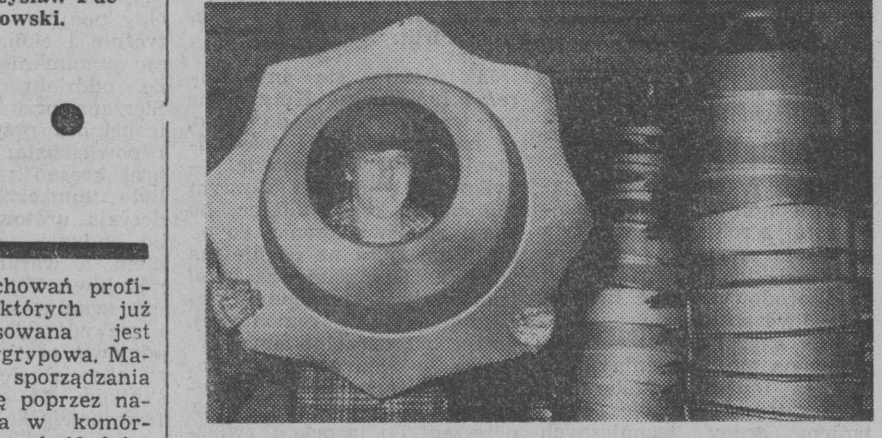
Od wielu lat fabryka specjalizuje się w produkcji mieszerek-betoniariek, o różnych pojemnościach. Jest to podstawowy towar eksportowy „Spomaszu”, który nie tylko przynosi fabryce sławę do dalekiego wytwórcy — co szczególnie liczy się u zachodnich handlowców, ale również i bardzo wymierne korzyści. Fabryka nie ma trudności w

— Wobec zachowań profilaktycznych, o których już mówiłam, stosowana jest szczepionka antygrypowa. Materiał do jej sporządzania przygotowuje się poprzez namnażanie wirusa w komórkach błon płodowych 10-dniowych zarodków kurzych. Otrzymane zbiory wirusa oczyszcza się, a następnie inaktywuje, czyli osłabia ich żywotność.

Szczepionkę antygrypową stosujemy podskórnie przed sezonem epidemicznym, zwykle w miesiącach jesiennych. Można też podawać szczepionki zawierające żywe szczepy w postaci aerozolu wchłanianego do nosa. Powoduje ona poronne objawy choroby. Jednak stosowanie takich szczepionek może stwarzać zagrożenie dla słabszych, szczególnie dziecięcych organizmów. W naszym kraju szczepieniu przeciw grypie poddawani są pracownicy służby zdrowia, komunikacji, wiska, dużych zakładów przemysłowych, czyli te środowiska, w których istnieje najwyższy stopień ryzyka zachorowań.

Na szczęście, jak dowiedzieliśmy się w Państwowym Zakładzie Higieny nie występuje jeszcze w Polsce epidemia grypy. Wprawdzie pojawiło się więcej przypadków tzw. chorób przebiegniętych, wywołanych wirusami parazytarnymi, ale przebiegają one znacznie łagodniej i nie powinny niepokoić.

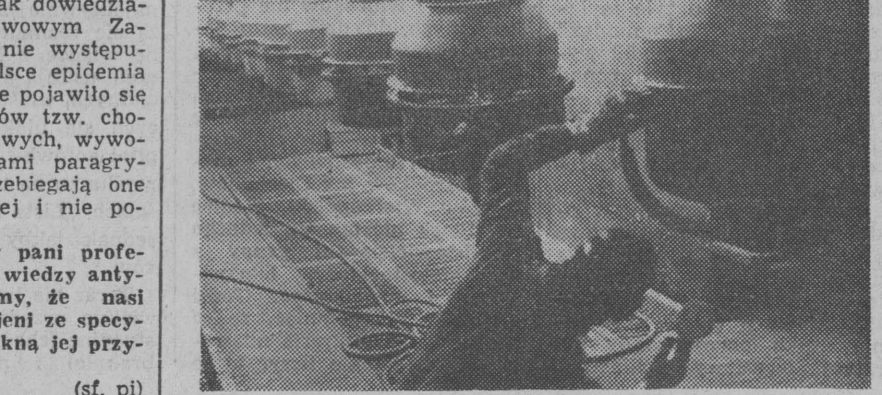
— Dziękujemy pani profesor za te dawki wiedzy antygrypowej. Szczęśliwie, że nasi Czytelnicy, oswojeni ze specyfiką choroby, unikną jej przykrych następstw. (sf, pl)



STANISŁAW PIEKUNKO przy tłoczeniu bębnow betoniariek.



Produkcja tacek ogrodniczych.



Zmodernizowana malarnia i suszarnia.

Jak zdobyć klienta?

ciąg dalszy ze str. 1

nów (1987) 5,3-6,1 mln zł; TRABANT 601 (1979) 900 tys. zł; ZAPOROZEC (1978) 980 tys. zł; SYRENA (1981) 300-800 tys. zł, (1977) 1,2 mln zł; co wywołało ogromną wysobolę, (1979) 300 tys. zł i 170 tys. zł, ale ogromnie skomplikowany, zły i nieogumieniony, (1976) 300 tys. zł; DACIA (1983) 2,5 mln zł; WOLGA (Diesel, 1979) 1,8 tys. bonów; AUDI 80 Turbo (1983) ZUK (1982) 2,7 mln zł, (1979) 1,2 mln zł; NYSA (1979) 900 tys. zł, (1973) 700 tys. zł; STAR (1978) 1,4 mln zł; STAR (typ 2) z przyczepą, na podwoziu Siata 66 z dwięgiem 1,5 tony) 3,5 mln zł; 508 D ciężarowy (1976) 3,2 tys. bonów; URUS C-360 (1984) 1,2 mln zł; Inne marki: Fiat Ritmo Diesel (1981) 8,8 mln zł; VOLKSWAGEN GOLF Diesel (1978) 2-2,2 tys. bonów; TOYOTA (1985) 3,8 tys. bonów; DAIHATSU CHARADE (1985) 3,7 tys. bonów; OPEL CADET 1,6 (1983/84) 4,4 tys. bonów; RENAULT 1,6 TS (1974) 1,6 tys. bonów; VOLVO 340 DL (1987) 1,2 tys. bonów; AUDI 80 Turbo (1983) 12,5 tys. bonów; FIAT Regata D (1985) 4 tys. bonów; TOYOTA DX (1984) 5,9 tys. bonów; AUDI 100 (1979) 4,2 tys. bonów. (b)

— Polecam przede wszystkim pozostanie w domu. Chory powinien przyjmować odczynnik salicydowy, m.in. aspirynę, aspirynę, także witaminę C. Na tym etapie nie jest wskazane stosowanie antybiotyków. Najbardziej istotną sprawą to izolowanie chorego, gdyż zakażenie szerzy się drogą kropelkową.

— Tyle groźnych chorób zakaźnych medycyna zdolała już opanować. Skąd te problemy z banalną na pozór grypą?

— Sęk w tym, że chorobe wywołuje jeden spośród kilku zidentyfikowanych wirus „A” sprawa stymulacji hiszpanki.

Oswajanie grypy

— Oprócz zachowań profilaktycznych, o których już mówiłam, stosowana jest szczepionka antygrypowa. Materiał do jej sporządzania przygotowuje się poprzez namnażanie wirusa w komórkach błon płodowych 10-dniowych zarodków kurzych. Otrzymane zbiory wirusa oczyszcza się, a następnie inaktywuje, czyli osłabia ich żywotność.

Szczepionkę antygrypową stosujemy podskórnie przed sezonem epidemicznym, zwykle w miesiącach jesiennych. Można też podawać szczepionki zawierające żywe szczepy w postaci aerozolu wchłanianego do nosa. Powoduje ona poronne objawy choroby. Jednak stosowanie takich szczepionek może stwarzać zagrożenie dla słabszych, szczególnie dziecięcych organizmów. W naszym kraju szczepieniu przeciw grypie poddawani są pracownicy służby zdrowia, komunikacji, wiska, dużych zakładów przemysłowych, czyli te środowiska, w których istnieje najwyższy stopień ryzyka zachorowań.

Na szczęście, jak dowiedzieliśmy się w Państwowym Zakładzie Higieny nie występuje jeszcze w Polsce epidemia grypy. Wprawdzie pojawiło się więcej przypadków tzw. chorób przebiegniętych, wywołanych wirusami parazytarnymi, ale przebiegają one znacznie łagodniej i nie powinny niepokoić.

— Dziękujemy pani profesor za te dawki wiedzy antygrypowej. Szczęśliwie, że nasi Czytelnicy, oswojeni ze specyfiką choroby, unikną jej przykrych następstw. (sf, pl)



Zmodernizowana malarnia i suszarnia.

Ludzie nie szanują swojego zdrowia. Nie zdarzyło się, by ktoś odmówił pracy tylko dlatego, że obawiał się jej skutków.

PRZEZ 70 LAT swego istnienia inspekcja pracy nigdy nie utraciła zaufania robotników, niezależnie od tego, jaki był ustrój, ile związków zawodowych i do kogo należały fabryki — mówi Okręgowy Inspektor Pracy w Białymstoku, inż. Ryszard Kornas. — I to uważam za największe osiągnięcie.

Inspekcja pracy, jako organ nadzoru i kontroli przestrzegania przepisów o ochronie i warunkach pracy, powołana została do życia dekretem tymczasowym z 3 stycznia 1919 roku. Otrzymała prawo wstępu do każdej porze dnia i nocy do obiektów produkcyjnych i usługowych, zatrudniających pracowników najemnych, a także przyfabrycznych mieszkań, szpitali, szkolnictwa, szpitali itp. Zobowiązana została ponadto do zatwierdzania taryfikacji plac robotników oraz cenników na artykuły sprzedawane w sklepach fabrycznych, rejestrowania umów zbiorowych oraz występowania jako rozjemca w zatargach między pracownikami a pracodawcami. Tu inspektorzy uprawnie- ni zostali do opiniowania nowych i modernizowanych pod względem bezpieczeństwa oraz do zatwierdzania protokołów z wypadków śmiertelnych.

Inspekcja podporządkowana była Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej, a Główny

nie tę działalność do problemów technicznych. Natomiast problemy przestrzegania przepisów związanych ze stosunkami pracy przejmowały związki zawodowe.

Związkowa inspekcja pracy zorganizowana była w układzie branżowym, inspektorzy podporządkowani formalnie zarządom głównym.

Aleksy Kuczek, wspominając tamten okres stwierdza jednak, że często odrywano ich od właściwych zadań np. do akcji wyborów w radach zakładowych. To usytuowanie inspekcji nie było więc najlepsze. Tym niemniej w latach 1954—80 zanotowano sporo osiągnięć w dziedzinie ochrony pracy, także legislacyjnych, szkoleniowych, badawczych.

W 1981 roku, gdy przestała istnieć Centralna Rada Związków Zawodowych, inspekcja pracy uległa kolejnemu przekształceniu organizacyjnemu. Podporządkowano ją bezpośrednio Radzie Państwa. Zadania, które ustawa z 6 marca 1981 r. wyznaczyła tej instytucji, mają charakter komplementarny. Ma ona za zadanie nadzór i kontrolę nad przestrzeganiem prawa pracy, szczególnie przepisów bhp, zobowiązana została także do współdziałania w ochronie środowiska.

Państwowa Inspekcja Pracy składa się z głównego i 17 okręgowych inspektoratów.

dawna jeszcze największej skargi pracowniczych było z firm polonijnych, teraz — ze spółek. Nieporozumienia dotyczą czasu pracy: zgodnie z kodeksem wynosi on 46 godzin tygodniowo. Tymczasem ludzie chcieliby pracować tak jak w przedsiębiorstwie państwowym — 42 godziny, a zarabiając jak w spółce, potrafia- że powiedzieć inspektorowi, wyjaśniającemu sprawę: „Pan jest też za tymi kapitalistami?” Zdarza się jednak, że pracodawca nie przestrzega kodeksu, a wtedy ponosi konsekwencje finansowe.

W gospodarce komunalnej największym problemem są fatalne zaplecza. Ale powtarzanie wniosków o ich poprawę skutkuje. W końcu grudnia przekazano stolarnię i ślusarnię Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Komunalnego w Białymstoku, buduje się zaplecze Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Inżynieryjno - Geodezyjnego Budownictwa Komunalnego.

Zygmunt Firlił też pracował w wykonawstwie dziesięć lat, od kosztorysanta do kierownika robót, był także behaw- powcem. Do związkowej inspekcji trafił w roku 1964, obecnie nadzoruje zakłady rolne. Specyficzne to zakłady: ludzie pracują często w pojedynkę, albo w małych grupach, oddaleni od bazy, wypinają ich cechować wysoka świadomość i kultura pra-

Inspektorzy trzymają się mocno

Inspektora Pracy, który sprawował swój urząd przy pomocy Inspektoratu, powoływała najwyższa władza w państwie. Okręgi i podporządkowane im obwody wyznaczał podział administracyjny kraju. Kolejny akt prawny rozporządzenie Prezidenta Rzeczypospolitej o inspekcji pracy — wydany został 14 lipca 1927 r.

Kadra inspektorów była nieliczna, z 56 w roku 1919 wzrosła do 155 w roku 1937. Trzeba też dodać, że dużo czasu — nawet 40 proc. i więcej, zwłaszcza w okresach kryzysu — zajmowało im rozjemstwo. Od połowy lat trzydziestych coraz intensywniej podejmowano też działalność propagandową wśród robotników i Upowszechniano kulturę pracy, znaną uprawnień pracowników, tworzone koła bhp. Inspekcja pracy znalazła też sojuszników w grupie instruktorów bhp, powołanej w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych oraz w stowarzyszeniach inżynierów i techników.

Wojna i okupacja przerwały tę działalność, ale już w sierpniu 1944 utworzono pierwsze urzędy inspekcji pracy. Wkrótce też istniały one w całym kraju, zgodnie z podziałem terytorialnym, a podporządkowane były Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Praca inspektorów w zniszczonym kraju nie była łatwa. Często w odbudowywanych zakładach występował on też w roli doradców. W departamencie pracy ministerstwa powstawała specjalna komórka poradnictwa ochrony pracy, ukazywała się seria wydawnictw z zakresu bhp.

Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej z roku 1950 przyznała inspekcji pracy do prezydentów wojewódzkich i powiatowych rad narodowych. Nie było to szczęśliwe posunięcie, administracja okazała się nie przygotowana do pełnienia tego rodzaju funkcji. Próbowano więc ratować sytuację powołaniem grupy technicznych inspektorów pracy bezpośrednio w ministerstwie.

W 1954 r. zadania kontroli i nadzoru nad wykonywaniem przepisów o ochronie pracy powierzono ruchowi zawodowemu, ograniczając jednocześnie

Biłostocki swój zasięg obejmując także woj. łomżyńskie i suwalskie, przy czym w Łomży i Suwałkach mieszczą się wojewódzkie wydziały inspekcji pracy. Okręg zatrudnia 25 inspektorów, którzy kontrolują 3,5 tys. zakładów, zatrudniających ok. 390 tys. osób. Udzielał on ponadto rocznie ponad cztery tysiące porad!

Nasi inspektorzy trzymają się mocno — ocenia inż. Kornas. — Mimo ciągłych zmian organizacyjnych mamy długoletnich pracowników, możemy nawet mówić o rodach inspektorów. Np. Włodzickich. Józef Wolcowski był sekretarzem XII Obwodu Okręgowego Inspektoratu Pracy w Wilnie, po wojnie inż. odchodził na emeryturę miał ponad 50-letni staż. Jego starszy syn Krzysztof, radca prawny w inspekcji pracy, został w 1981 r. okręgowym inspektorem; pełnił tę funkcję tylko kilka miesięcy, śmierć zabrała go z naszych szeregów. Drugi syn, Jan, również pracował w inspekcji, ale odszedł do ZETO. Okręgowym Inspektorem Pracy w Białymstoku był także Józef Keller, obecnie jego syn Janusz nadzoruje gospodarkę komunalną. Jako długoletnich, zasłużonych pracowników, dziś na emeryturze wymienilibym także: Józefa Gaskę, Zygmunta Szabłowskiego, Bazylego Woloska. Ponad 20 lat pracują: Henryk Rudzki, Henryk Cytko, Aleksy Kuczek, Zygmunt Firlił.

Inspektorzy są zdania, iż ich praca — przez kontakty z ludźmi — jest ciekawa, daje też wiele satysfakcji, bo widząc jej efekty. Tyle tylko, że trzeba mieć dobrą kondycję do ciągłych wyjazdów w tzw. teren i że najczęściej brakuje dnia do załatwienia wszystkich spraw.

Inna rzecz, że ludzie nie doceniają działalności inspekcji, jeśli to nie wiąże się z natychmiastowymi korzyściami finansowymi. Wazniejsze jest dodatkowe za pracę w warunkach uciążliwych, niż uspokojenie tych uciążliwości. Pracownik rolny, któremu przez 14 godzin polecono rozsiarzać nawozy, trafił do szpitala z silnym zatruciem. Skargę do inspekcji skierował tylko dlatego, że mu nie wypłacono odpowiedniego odszkodowania, a nie, że stracił zdrowie. Gdy podjęto niełatwą politycznie i ekonomicznie decyzję o zamknięciu najstarszego oddziału Zakładów im. Sierżana przy ul. Lenina, do inspektora przyszła robotnica i powiedziała: „Pan mi zabrał krosno”. Długo trzeba było tłumaczyć, że może ta decyzja uratowała jej życie, bo budynek groził zawaleniem, a warunki pracy były szkodliwe. Tak, ludzie jeszcze nie szanują swojego zdrowia i nie zdarzyło się, aby ktoś odmówił pracy tylko dlatego, że obawiał się ujemnych jej skutków dla swojej kondycji fizycznej.

Czy dyrekcje boją się inspekcji? Zdarza się, ale w dobrych zakładach traktowana jest ona partnersko, bo pomaga usuwać nieprawidłowości.

ANIELA ŁABANOW

Goy za wodzi nas pogodaa...

„Hity...” mają to do siebie, że obecne są zawsze tam, gdzie jest trochę młodych osób, weselo nastrój i muzyka, dlatego też towarzyszyć Wam będziemy przez całe ferie: informując o nowościach, plotkując i zachęcając do słuchania dobrej muzyki.

Na początek kilka ploteczek.

Ferie, muzyka i relaks

Wyobraźcie sobie, że sławny Amerykanin DAVID LE ROTH po wielu latach upojonego życia postanowił trochę się zmienić i wyznał w jednym z wywiadów, że ma dość kokciaków i panienek, alkoholu i innych używek oraz życia z dnia na dzień, dlatego też odprawił swoją narzeczoną, której już od dłuższego czasu miał dosyć.

— „Myślę, że powinienem bardziej zająć się muzyką i innymi sprawami zawodowymi — doruścił — powieść czuję, że zaczynam powoli poruszać się w pustce. Możliwe, że uważałem za ekstrawagancję, ale zaczynam dostrzegać potrzebę samotności. Może jest ona trochę mnie ulżyła”. Tyle „Crazy Davie”, miłej nadzieje, że obietnicę dotrzy- ma.

Radzieckim. Chłopcom tak spodobał się ten pomysł, że gotowi są jechać tam nawet jutro. Wszystko zaczęło się od pewnej próby kosmonautów. Otóż podczas przygotowań do wspólnego radziecko-francuskiego lotu spytano ich, jakie muzyki chcieliby posłuchać w kosmosie. Jeden z nich nie wybrał sobie podróży bez muzyki z otwartej płyty „Delicate Sound Of Thunder”. Kaseta została natychmiast dostarczona i w ten właśnie sposób zespół, który w swojej muzyce tak wiele wspólnego ma ze wszechświatem, sam w tej wielkiej przestrzeni się znalazł.

Od roku Rozgłośnia Białostocka Polskiego Radia, zawsze z rana w dzień powszedni, racy nas muzyka z płyt compactowych. Na ferie ROBERT MROZ przygotował specjalny zestaw płyt, które zadawola chyba nawet najbardziej wybrednych słuchaczy. Od poniedziałku w „Kurierze Porannym” o godz. 7.35 słuchać będziemy Petera Gabriela i jego dwóch płyt „Plays Live”. Następnymi tydzień zakończy prezentacja compactowej wydania Sympley Red — „Man and Woman”. Przyjemnego odbioru!

Wszystko wskazuje na to, że niebawem zespół PINK FLOYD pojawi się w Związku

POLMETEK karnawału już minął a tu Białostocki cichy i szary, niegdyś. Prawdziwe bałe na palcach obu rąk zliczyć można, więc w co się bawić, gdy sni o kuligach raczej się nie śni.

Zaczynijmy jednak od głowy. Paryscy mistrzowie grzebienia preferują włosy długie, zapieczone w 8—10 ogników spitych razem w wachlarz i wzniesionych do góry „na jeża”, młodzieńcy z mojej dzielnicy — „głowy wiedziny”, gdzie każdy włos, mocno polakierowany, sterczy w jedną stronę.

Na Dzikim Zachodzie spotkania wampirów i innych przebraniów, Karolina z Monako, prezentuje w „Paris Math” kście książkę, niebieską kracę, a „Moulin Rouge”, rzeźbiście oświetlony, bezwstydnie wyzwa wybrańców fortuny na bal nad balami. Na szczęście obszerniejsze relacje ze świątecznych zabaw do nas jeszcze nie dotarły, możemy więc, bez kompleksu niższości, zaproponować dorosłym dancinng w „Cristalu”, „Astorii” i „Grodnie”. Cóż, to się lubi, co się ma. Karty wstępu po 800 złotych, a dalej... to już z rachunków odczytamy.

gdni temu obserwowała międzynarodowe pokazy fryzjerskie w Dusseldorfe (RFN). Można więc zawiązać jej sportżeśmionem.

— Podstawą eleganckiej fryzury, bez względu na długość włosów, jest odpowiednie strzyżenie. Korzystnie na ich modelowanie wpływają także lekka trwała ondulacja. Moda na włosy rozciachane, szarpane, niby-niechlujne niby-fantazjnie zdecydowanie minęła. W tym sezonie królować będzie styl zwany „Gre-czyńska”.

Dłgie włosy delikatnie podkre- camy, nadadajemy gorą alewlekką fale lub dasek, nisko z tyłu głowy. Jeśli komus nie podoba- myśmy jedną spinką lub kwiatem. Panie nie lubiące włosów upię- tych mogą po umyciu głowę lekko sfalować, resztę zaś zostawić do wyschnięcia, następnie tym gło- wy odobici żelem brokatowym lub baretu, efektowna brokatowa pianka, która powstaje ze wto- sy mienią się.

Młodszym dziewczynom propono- wujemy różnego rodzaju warko- cze: kosturkowe, zgrupowane i najmodniejsze warokcze francu- skie plecione od dołu przez całą głowę. Jeśli komus nie podoba- ucieżenie gładkie, taki warokcz może się fantazyjnie łączyć z grzywką.

Furę ostatnio robią tzn. go- fry, rodzaj drobnych poprzecznych fal układanych na długich włosach. Nie jest to trudna, więc uczucie niekiedy one po umyciu głowy. Włosy upięte w klasyczny „koniński ogon”, czy też w ogon zwiastki, które wyglądają na- prawdę oryginalnie.

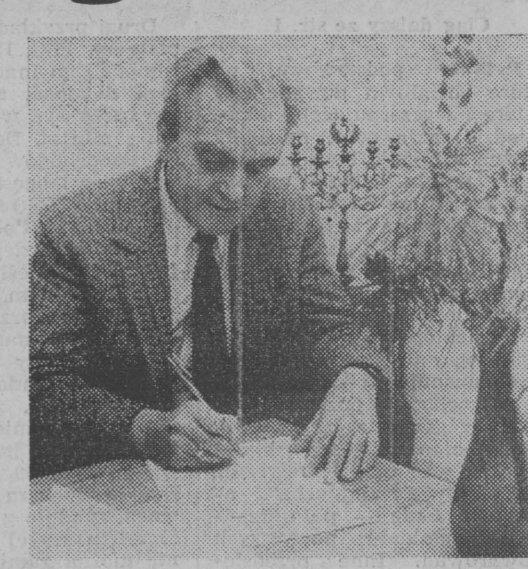
K. KURIANIUK

Rozmowa z prof. WŁADYSŁAWEM A. SERCYKIEM

— Polska Agencja Prasowa doniosła ostatnio, że został Pan konsultantem filmu „Ogniem i mieczem”, do którego realizacji przystępuje wkrótce Jerzy Hoffman. Czy można wiedzieć jakie koneksje łączą Pana z bohaterami tej części „Trylogii” Sienkiewicza?

— Powinienem powiedzieć, że właściwie z mlekiem matki wysłalem miłość do polskich Kresów, do Dzikich Pól i do kozaczyzny. Ale naprawdę dziełami Ukrainy zacząłem się dopiero po studiach. Nie znaczy to, oczywiście, żebym nie zachwycał się właśnie „Ogniem i mieczem”, natomiast „Poptop” ogromnie mnie nudził.

No więc zaczęło się od historii gospodarczej, czyli od liczenia jaj, kur i kapłonów w majątkach magnackich na Ukrainie. Potem zainteresowali mnie „rezuni”-hajdamacy, następnie podległe tego ruchu, w którym okazało się tyle kozaczyzny, tak interesującej



Zacząło się od liczenia

— Z czego tak bardzo Pan się ucieszył?

— Ponieważ to, co mogłem sobie tylko wyobrazić i obejrzeć na obrazach Józefa Brandta, nagle stanie się obrazem żywym. I skro, co piszę i badam, pojawi się jako wirtuozowska rzeczywistość historyczna. Nagle dzięki strojom, scenografii zobacze tamte lata i tamtą Ukrainę. Tak jest to i przystąpienie intelektualne, i naukowa i wielka radość mego życia. Kozaczyzna, czyli rozumienie, wydaje mi się, że nieźle znam, ale jeżeli zobaczę materię przetworzoną w realia, myślę, że dostrzegę jeszcze coś, na co dotąd nie zwróciłem uwagi.

— Czy wiadomo już, kiedy zaczną się prace z Pana udziałem?

— Mamy spotkanie w najbliższym czasie. Wtedy będziemy ustalać szczegóły mej roli w tym przedsięwzięciu. Scenariusz jest już gotowy. Dotąd bywałem konsultantem filmów naukowych, nigdy — fabularnego. Chciałbym, aby mój udział był jak najpo- zyczniejszy.

— Życzę zatem udanego debiutu.

— Nie obawiam się o sukces. Teraz jeszcze spijam śmietankę z profitów płynących z ukazania się pierwszego dużego krążka, ale już przygotowuję kolejne propo- zycje. Będą to utwory trochę inne, co nie oznacza wcale, że gorzej. Kiedy zdecydowałam się na karierę solową, nie wiedziałam, że jest to tak przyziemne, np. jesteś sobie sternem, okrętem, żeglarzem i nie interesuje cię to, że akurat koleżanka z zespołu jest chora, zakochana lub wściekła, a przez to cały zespół musi być w podobnym nastroju. Ahaj! Do jutra!

— Dzięki PAP-owi dowiedziałem się, że jestem wybitnym znawcą kozaczyzny, więc któkolwiek robi film o kozaczyźnie, powi- nien do mnie zwrócić o radę. To, oczywiście, żart. A tak naprawdę, kiedy dowiedziałem się przed dwoma laty z prasy, że Hoffman będzie robił film, przypomniało mi się, że byliśmy obaj uczniami i Państwo- wego Liceum i Gimnazjum w Bydgoszczy. Wysłałem mu więc swoją książkę „Na dalekiej Ukrainie. Dzieje kozaczyzny do 1648 roku”, by zorientował się, czy mu się to do czegoś nie przyda.

W dwa miesiące później Jerzy Hoffman z Jarosławem Szymkiewiczem zjawili się w gajówce pod Białymstokiem i wstępnie do- gadaliśmy sprawę mojej konsultacji. Bardzo się ucieszyłem.

Rozmawiała: KRYSZYNA KONECKA Fot. A. Chomicz

„Wiosenne“ wakacje w Mikołajkach

Około 80 dzieci z miasta i gminy Mikołajki wyjadzie w czasie ferii do Gdańska. Natomiast dla pozostałych MGOK proponuje przedpołudniowe seanse filmowe i zajęcia plastyczne, a po południu dysko- teki. Prawodobnie zajęcia sportowe ograniczą się jed- nie do gry w pingponga w miejscowej szkole. Przygotowa- no sprzęt sportowy (łyżwy, wano sprzęt sportowy (łyżwy, sanki, narty), zapewniono o- piekę, lecz niestety, nie moż- na zamówić odpowiedniej po- gody. Podobny program ote- ruję szkoła w Olszewie. Jak

się okazuje, nie było chętnych do udziału w półzimowym w mikołajskiej podstawówce. Ze względu na brak odpowied- niej bazy żywieniowej nie można zorganizować podob- nych form wypoczynku w in- nych szkołach gminy.

Międzyzwiązkowy Ośrodek Wypoczynkowy „Przystań” w Mikołajkach będzie gościł młodzież z całej Polski na o- bobie sportowym, organizo- wanym przez Federację Zwią- zków Zawodowych Pracowni- ków Gospodarki Komunalnej. (mp)

Jeszcze trochę poszaleć

— Nie obawiam się o sukces. Teraz jeszcze spijam śmietankę z profitów płynących z ukazania się pierwszego dużego krążka, ale już przygotowuję kolejne propo- zycje. Będą to utwory trochę inne, co nie oznacza wcale, że gorzej. Kiedy zdecydowałam się na karierę solową, nie wiedziałam, że jest to tak przyziemne, np. jesteś sobie sternem, okrętem, żeglarzem i nie interesuje cię to, że akurat koleżanka z zespołu jest chora, zakochana lub wściekła, a przez to cały zespół musi być w podobnym nastroju. Ahaj! Do jutra!

Włosy krótkie powinny mieć mocno podcięty tył, co nie ozna- cza, że mają być proste. Można je zdecydowanie niesymetrycznie na jedną stronę głowę drugą odza- białą np. stroikiem.

Moda „na Greczyńkę” jest bar- dzo twarzowa. Lekko ułożone włosy, dobrze wykończona fry- zura sprawiają, że cała sylwetka wygląda elegancko. Oczywiście każda z pań musi mieć świadom- łość jaki rodzaj uczesania naj- bardziej przydaje jej urody. Mo- da to tylko charakter fryzury, jej wykonanie jest sprawą in- dywidualną.

Metoda prób i błędów czę- sto daje dobre rezultaty. W wolny karnawałowy wieczór zapraszamy więc panie do lu- ster. (zet)

Fot. ANATOL CHOMICZ

Wszystko, co najgorsze od człowieka się bierze?

Badając w ub. roku 8-miesięczne cięć płci męskiej zęb- ra, odstrzeżone w wyniku selekcji przeprowadzonej w sta- dzie bytującym w Puszczy Białowieskiej, dr Aleksander W. Demiaszkiewicz z Instytutu Parazytologii PAN w Warszawie stwierdził przypadek świerzbę naskórnego dotychczas nie notowanego u tego gatunku. Parazytoza została wywołana przez świerzbowcę będącą przedstawicielem gatunku Chorioptes bovis.

Należy przypuszczać, że te pasożyty zostały przeniesione na zębry za pośrednictwem bydła domowego, wypasanego jeszcze czasami w biotopach puszczańskich. Świerzbiczny ga- tunek świerzbowcy z terenu Puszczy Białowieskiej został wykazany po raz pierwszy. Natomiast zębry jest jego nowym żywicielem. (ba)

OD DZIŚ zbieramy pro- pozycje! Od organizatorów zimowego wypoczynku, kie- rowników GOK, klubów o- siedlowych, organizatorów półkolonii — od WSZYST- KICH, którzy zamierzają COś zrobić by czas „GDY ZAWODZI NAS POGODA” nie był stracony! Będziemy publikować zaproszenia na wszelkie imprezy!

JUŻ SĄ PIERWSZE PRO- POZYCJE! Z MIKOŁAJEK!

Czekamy na inne! Nasz adres: Redakcja „GW”, ul. Wesołowskiego 1, 15-950 BIAŁYSTOK.

Pięćdziesiątka „drobnych“

MIESIĘCZNIK „Zarządza- nie” wciąż przewodzi statystykom, którzy dla celów poznawczych próbują poszukiwać krajową gospodarkę. Po listach 500 naj- większych przedsiębiorstw przemysłowych, 300 PGR, po wyliczeniu 400 największych firm handlowych i 200 budo- wano-montażowych przyszła pora na 50 wybranych zgra- nicznych przedsiębiorstw drob- nej wytwórczości. To ostatnie hasło może być o tyle mylą- ce, że liderujący „Comindex” już w 1987 roku sprzedał wyro- by i usługi wartości ponad 5,1 miliarda zł, a ostatni — „Ipac” z Białej Podlaskiej, specjalizujący się w elektroni- ce i odzieży, przehandlował to- wary za prawie 1 mld zł.

Zestaw opublikowany w o- statnim, grudniowym numerze pisma, który — jak to bywa u spółniskich — ukazał się teraz, pod koniec stycznia 1989 r., już w chwili ukończe- nia druku podejrzewany był raczej o walory archiwalne,

firmy na palcach i dopiero w ostatnich miesiącach widać wyraźnie wzrost zainteresowa- nia tą formą produkcji z u- działem kapitału zagraniczne- go. Nie zmienia to faktu, że bardziej przedsiębiorczy menedżerowie od dawna docierają i do nas poprzez sieć delega- tur, z których białostocka pla- cówka „Comindexu” należy do

ma to być zróżnicowana pod względem oferty, elastycznie reagująca na potrzeby rynku, sprawnie kompensująca nie- dostatki zaopatrzeniowe i względnie odporna na koope- racyjne nawałanki brania, wypełniająca puste miejsca na przemysłowych i handlowych mapach.

seksja specjalności, przy czym rzadko trafia się producent z jed- ną, podstawową ofertą. Najczę- ście zainteresowania dotyczą co najmniej dwóch skrajnie zróżni- cowanych kierunków. Przywodzi tu na myśl rodzaj asekuracji, gwarantującej odporność na zmianie koncepcje rozwojowe, za- planie i likwidację „zielonych światła”, przesuwanie priorytetów. Gdy przemyślny menedżer będzie musiał pogodzić się z (nie zaw-

Z papugą zieloną w sztyldzie

najktywniejszych. Dziś mno- ży się rozmaite spółki, lokal- ne władze z łomżyńskimi na czele usiłują promować poten- cjalnych właścicieli decydują- cych się ulokować swój ka- pitał gotówką, energią i po- bytunkiem na tamtejszych wio- śniach, „Lista 50” wywodzi się jednak jakby z innych cza- sów.

Teraz nie liczy się raczej na wielkie przedsięwzięcia inwe- stycyjne (choć i takich nie brakuje) i połączone zakłady;

Co zaś o zainteresowaniach menedżerów z walutą w kieszeni mówić „Lista 50” prekursorów współczesnej mody, z których najstarsi — „Damari” z Bielska Białego — 1979 r. (21 miejsce), „In- ter Fragnances” z Poznania — 1980 r. (9 miejsce), „Natalex” z Bielska Białego — 1980 r. (13 lokal- na), „Prodex” z Warszawy — 1980 r. (42 miejsce) przez blisko 10 lat borykali się z forsowaniem po- datkowych barykad i paragrafów, które najczęściej miały utrudniać ich rozwój? Otóż w towarzyst- wie tym mamy wytwórców (i handlowców) artykułów spoży- cznych, chemicznych, kosmetycz- nych, elektronicznych, poligraficznych itp. Łącznie jest to grubo ponad

się przez siebie wyznaczonym de- ficjtem czegoś, widzinie na czym innym i powzięcie sobie wpad- kę. W ten sposób praktyka do- najmie dwóch skrajnie zróżni- cowanych kierunków. Przywodzi tu na myśl rodzaj asekuracji, gwarantującej odporność na zmianie koncepcje rozwojowe, za- planie i likwidację „zielonych światła”, przesuwanie priorytetów. Gdy przemyślny menedżer będzie musiał pogodzić się z (nie zaw-

nie nie powstrzymuje przed penetracją innych, choć roz- prasza to potencjał wyko- nawczy, dekoncentruje i cza- sem odbija się na jakości bądź nowoczesności wyrobów.

Istotne, że przegląd tych danych udanych przedsięwzię- ciami nie potwierdza obiegowej opi- ni, że podobne firmy tworzy się po to, by zabić forę na

gdzy musiały one z tego względu eliminować ze swej oferty wiele atrakcyjnych wy- robów, a odcienie od źródła dewizowego zasilania okaza- wało się nader kłopotliwe.

Plotka o białych wyplatkach w grupie „Opracowania” swyda- nie znajduje potwierdzenie. Przeciwnie miesięczne wynago- dzenie w 1987 r. w zespole 500 największych przedsiębiorstw pro- dukcyjnych kraju wynosiło 31 400 zł, we wszystkich jednostkach za- granicznych — średnio 40 600 zł, a we wspomnianej „99” sięgalo nawet 43 300 zł. Nie były to jed- nak wypłaty na kredyt, gdyż wy- daność pracy w tej ostatniej grupie była aż o 68,3 proc. wyż- sza niż w uśrednionych zaka- ładach przemysłu przetwórczego, które trafiły na „Listę 500 poten- tatorów”.

I tak krok po kroku, licz- ba po liczbie warto spenetrować zestawienie sporządzone przez „Zarządzenie”, by stwier- dzić z zaskoczeniem, że na wepchnięcie go do archiwum jest stanowczo za wcześnie. Garsć wniosków wcale nie zezarstała się, choć czas plyn- nie ostatnio wyjątkowo szyb- ko.

ANDRZEJ POLAKOWSKI



Efektownie prezentował się Klub Rozrywki. Za chwilę ogłoszone zostaną wyniki 34 Plebiscytu „GW” i WFS, na pięciu najpopularniejszych sportowców Białostockich '88.

Między tangiem a rock od rollem

Oficjalne wyniki 34 Plebiscytu „GW” i WFS na pięciu sportowców Białostockich '88 ogłosziliśmy w ubiegłym czwartku — zgodnie z tradycją ostatnich lat — w Klubie Rozrywki. Z pięciu wyróżnionych stawili się MIROSLAW SOWIŃSKI (zwycięzca Plebiscytu), PAWEŁ MACKIEWICZ (trzeci miejsce) i EWA BONDAR (czwarte). MAŁGOSZA ROSKOWSKA (druga) i ANDRZEJ PIOTROWSKI (piąty) byli nieobecni lecz usprawiedliwieni. Roskowska przebywa na zgrupowaniu kadry narodowej przed mistrzostwami Europy w dżudo, a Piotrowski startował w Pucharze Beskidów.

Akty nominacji w postaci pucharów, dyplomów i kwiatów przy aplauzie najpopularniejszego sportowcem wręczył wicewiceprezesa białostocki — Jerzy Szelek, redaktor naczelny „GW” — Antoni Wakuluk i dyrektor V Ziału Młodzieży i Sportu UW — Janusz Kochan. Najbardziej popularnym sportowcem zostali uhonorowani upominkami ufundowanymi przez Oddział Międzywojewódzki PP „Totalizator Sportowy” w Białymstoku, a także przez macierzyste kluby. Najwięcej braw otrzymała Halina Sobolewska, którą wybrało Sobolewski Sportowcem Roku 1988. Najbardziej milem akcentowały imprezy towarzyszące oklaski i tradycyjne „100 lat”. Wszystko rozegrało się w blasku jupiterów telewizyjnych i przy mikrofonach PR.

Niemal rodzinna atmosfera czuła się już przy wejściu do Klubu Rozrywki. Panie w szalowych kreacjach, panowie „jak z żurnala mód”. Orkiestra rusza... i Zbigniew Orzechowski rozważał wpatwionym, zapraszając na podium laureatów 34 Plebiscytu.

Wodźce balu red. Przemysław Skarżyski zmusił wicewiceprezesa Jerzego Szeleka i wiceprezesa Ewę Bondar do specjalnego walca, aby koledy z TV mogli nagrać klawy „kawałek”.

Po raz pierwszy w tym roku obok emblematów „GW” i WFS dostrzeżliśmy nowy, Przedsiębiorstwa Zagranicznego DAV-ANDY, które jest pierwszym sponsorem naszej imprezy i, co najważniejsze, dyrektor generalny, Zdzisław Bagan oficjalnie przekazał przedstawicielowi Supraślanki patronat nad narciarzem Andrzejem Piotrowskim.

Najbardziej rozbawioną grupę tworzyli piłkarze Jagiellonii, główni bohaterowie balu. Najpierw Mirkowi Sołowińskiemu gratulował zwycięstwa dyrektor klubu, Bogusław Mońko, później trener Mirosław Mojszuszko, a także koledy pana Mirka — Dariusz Bayer, Mariusz Lisowski i Jarosław Michalewicz. W przerwie między tanieniami a rockiem i rollem rozegrano konkurs tańca towarzyskiego, w którym najlepszymi okazali się Ewa i Zbigniew Krasińscy z VI LO. Natomiast królową balu wybrała panią Alicję Zwałińską. Doskonałą oprawę muzyczną stworzył Jerzy Tomzek.

Po ogłoszeniu wyników do pracy ruszyli niżej podpisani. Nie zajmowaliśmy zbyt dużo czasu laureatom, ale wzbudziła z tego co powiedzieli, nie zabraknie dłuższych rozmów w trakcie bogatego sezonu.

MIROSLAW SOWIŃSKI
— Przede wszystkim gratulacje i to tym większe, że nie jest pan przeciętnym sportowcem.
— Z urodzenia nie, ale z wyboru jestem od dwunastu lat mieszkanym w Białymstoku, a więc nie panowie dziarscy.
— Szerzej mówiąc, nie wiem. Bo mi się to miasto bardzo podoba. Tutaj człowiek ma jeszcze czym oddychać i sam Białystok jest pierwszorzędnym.
— Elżka, pełen zieleń. Ale najbardziej podobają mi się ludzie. Wiele razy spotkałem się z takimi dowodami sympatii, jakich gdzie indziej, pewnie bym nie znalazł. Białostocianie, sami nie wiecie, co posiadacie!

PAWEŁ MACKIEWICZ
— Jak przystało na motocyklowego Mistrza Polski w klasie 125 cm wyjechał pan młodzieńczo, a nie dziwnie, wszak motocykl to pojazd ludzi o niezbyt zaawansowanym wieku.
— Nie taki znowu jest młody człowiek. Mam już dwadzieścia sześć lat, jestem więc dorosłym człowiekiem. Ale moja pasja motocyklowa rzeczywiście wywodzi się z zamierzchłej przeszłości.
— Pamięta pan swój pierwszy pojazd jednośladowy?
— Jasnę. Był to motorower Simson z pedałami do krecenia,

gdym przypadkiem silniczek nawalił. A co było jeszcze potem?
— Jeszcze potem były rajdy motocyklowe, bo od tego zaczynałem swoją karierę zawodniczą. Nawiasem mówiąc, cały czas w Białymstoku cały czas w jednym klubie, który zresztą, ożnie się nazywał, był w końcu przyjął nazwę Auto-Moto-Klub Białystok. No i pewnie dlatego nasz wyścigowy regulamin zwrócił na silniczkę uwagę. Nie zawsze. Trochę jeździłem na studiumiastkach, a obecnie, oprócz mojej klasy koronne startuję też w klasie dwudziestylitrowej, w której w ubiegłym roku sklasyfikowano mnie na osiem miejscu w Polsce.
— A na jakich pan motorach jeździ? Yamahy, Hondy?
— Panowie raczą? Partowa? Jeżdżę na swoich własnych składkach. Słabszy ma silnik Eskiki, oczywiście podrasowany, silniejszy Czeki. Na żaden inny motor nie stać ani mnie, ani żadnego innego zawodnika w naszym kraju. Wychyżona Honda z osprzętem kosztuje 22 tysiące dolarów. No i pewnie dlatego nasz wyścigowy regulamin zwrócił na silniczkę uwagę. Nie zawsze. Trochę jeździłem na studiumiastkach, a obecnie, oprócz mojej klasy koronne startuję też w klasie dwudziestylitrowej, w której w ubiegłym roku sklasyfikowano mnie na osiem miejscu w Polsce.
— O planach wole nie mówić. Proszę nam powiedzieć, co takiego może mieć nadzieję, że w przyszłości może być motocyklowym mistrzem? Nie mam nadziei, że będę motocyklowym mistrzem. W naszym kraju to jest nie do osiągnięcia. W naszym kraju to jest nie do osiągnięcia. W naszym kraju to jest nie do osiągnięcia.

AZS — Pałac 3:0 i 3:0 Zwycięstwa cieszą się gra — mniej

Sytuacja siatkarek białostockiego AZS w II lidze nieco się polepszyła po dwóch zwycięstwach odniesionych we własnej sali z Pałacem Bydgoszcz. W sobotę i niedzielę AZS wygrał po 3:0 (15:5, 15:10, 15:5) i (16:14, 15:12, 15:11).

W sobotę AZS-owi wystarczyło tylko 50 minut, aby wystrzelić spotkanie na swoją korzyść. W dzień późniejszy miał już znacznie trudniejszą przeprawę. Przeciwni kibice byli raczej zadowoleni ze zwycięstwa. Innego zdania byli komentatorzy. Ich poziom nie zadowolił. Oba zespoły zadziwiali niedokładną zagrywką i odbiorem. Najwięcej zastrzeżeń, jeżeli chodzi o nasz zespół, to „dziury” w bloku. W ogóle mają kłopoty z blokowaniem szybszych piłek, których na szczęście dla AZS za dużo nie było. W rewanżowym pojedynku białostockanki zaimponowały ambicją. W pierwszym secie

Najlepiej w zespole AZS zaprezentowały się Grodzka i Janczenia, natomiast słabiej zagrały Klim i Artuszevska. Sympatycy siatkówki opuszczający salę nie byli zdziwieni, że Pałac tak wysoko plasował się w tabeli (4 miejsce). Opinię tę nieco zryfikował nowy trener Pałacu, który powiedział, że dwie zawodniczki z podstawowego składu z różnych powodów nie przychodzą na treningi, nie grają i to mocno osłabiło siłę drużyny.

W tym momencie włączył się trener AZS, Józef Fiedorowicz stwierdzając: „Widzisz, tak to jest w siatkówce. Wystraszają cię tylko dwie zawodniczki z pierwszej szóstki przestają grać i już zespół traci przynajmniej 30 procent wartości. Przechywasz to na własnej skórze”.

W sobotę i niedzielę AZS wystąpił w składzie: Grodzka, Badowska, Jarmolajew, Klim, Janczenia, Gryka i Artuszevska, a na zmianę wchodziły Kuzmick i Sidoruk.

W najbliższą sobotę i niedzielę siatkarki będą miały przerwę w rozgrywkach II ligi. Natomiast 11-12 lutego zmierzą się w Białymstoku z Zawiszą Sułchów. (let)

W sobotę i niedzielę AZS wystąpił w składzie: Grodzka, Badowska, Jarmolajew, Klim, Janczenia, Gryka i Artuszevska, a na zmianę wchodziły Kuzmick i Sidoruk.

Wybrzeże — Gwardia 10:10 Udany występ

Rozpoczął się nowy sezon bokserki. Do spotkań w II lidze, w której występuje Gwardia Białystok, przystąpiło osiem drużyn w dwóch grupach. W inauguracyjnym spotkaniu białostocki pięściarz zmierzył się na wyjeździe z bokserami Wybrzeża Gdańsk. Był to udany występ. Jak zostaliśmy poinformowani, mecz był interesujący, obie strony zaprezentowały dobry poziom i chęć do walki.

Pojedynek zakończył się wynikiem 10:10, co jest sprawą dziwną, bo w tym czasie zawodnicy naszych bokserów do tegorocznych rozgrywek. Dobrze zaprezentował się pozywskany do białostockiej Gwardii młodzieżowy mistrz Polski, Tomasz Gazarkiewicz z Gwardii Warszawa.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszych miejscach białostocki zawodnicy) od wagi muszej do ciężkiej: Wysokiński wygrał walkowerem, Szot pokonał Stępieniwicza jednogłosem na punkty, Snarski również zwyciężył jednogłosem z Eftą, Stawiewicz przegrał przez pod-

dań w 1 rundzie z Młodeckim, Kochanowski uległ w I starciu z Wilczewskim, Lisowski pokonał w 1 rundzie przez KO Wasię, Tekien mimo iż znokautował Finstera, został zdyskwalifikowany przez sędziego, który uznał, iż cios naszego boksera był zadany poniżej pasa, Gazarkiewicz wygrał jednogłosem na punkty z Ejsmontem, Jedrzejczyk został zdyskwalifikowany za cios zadany po komendzie stop, Stawiewicz przegrał walkowerem.

Przed rozgrywkami II ligi niektórzy działacze boksystów zastanawiali się czy nie należałoby po zakończeniu kariery sportowej przez trzech czołowych pięściarzy Gwardii (Mieczysław, Jedrusko, Bancar) rozwiązać sekcję. Nie widzieli perspektyw w II lidze. Tymczasem pierwszy mecz przekreślił ich pesymistyczne rozmyślenia. (mark)

Mazur znokautował rywala

Wysokim zwycięstwem zainaugurowali rozgrywki o wejście do II ligi bokserzy ciekiego Mazura. Na własnym ringu, ku ogromnej radości kibiców pokonali oni pięściarzy Wisły Tczew aż 18:2. Chociaż w meczu zaprezentowali się dobrze wszyscy zawodnicy Mazura to jednak szczególnie wysoką sprawnością techniczną i zaangażowaniem wyróżnił się Szczygiel i Lenda.

A oto wyniki poszczególnych walk, na pierwszych miejscach gospodarze: Sójka i Krukowski wygrali przez walkower, Ołchanowski pokonał Korpuszewskiego, Tyszkiewicz zwyciężył Klainshmidtą, a Lenda wygrał z Deryndą (wszyscy trzej pokonali swych przeciwników jednogłosem na punkty). Sawicki zwyciężył vo., Szczygiel jednogłosem na punkty pokonał Glineckiego, Bukowski wygrał z Megerem przez dyskwalifikację w drugim starciu, Mentel uległ na punkty Chmielewiczowi i Kaszkiewiczowi vo. (jd)

Na (dobry czy zły) początek?

Aura sprzyja piłkarzom i w styczniu mogą rozgrywać pojedynki nieczym na wiosnę. Wczoraj w towarzyskim spotkaniu kontrolnym Jagiellonia zmierzyła się na stadionie Włókniarza z III-ligową Pogonią Łapy. Niespodziewanie do gry prawie wszystkich swoich piłkarzy. Jagielloncy trenują obecnie „na pełnych obrotach”, dwa razy dziennie. Być może dlatego zabrakło im sił w wykańczaniu akcji. Dobrze wrażenie pozostawili piłkarze Pogoni, którzy bezproblemnie meczu z Białostokiem zgrupowanie. Kibice opuszczający stadion Włókniarza mieli podzielone zdania. Jedni mówili co będzie jak się dowiedzą w Chorzowie, że Jagiellonia przegrała z Pogonią, drudzy twierdzili, że dobrze. Jak przegrywają w sparingach, to potem zwyciężają — zatem dobry czy zły początek? (let)

Stal Grudziądz — Włókniarz 62:76 Zgodnie z planem

Białostockie koszykarki wjechały na sobotni mecz do Grudziądza ze Stalą w roli faworyta. Miejscową drużyną zajmuje bowiem ostatnie miejsce w tabeli i jest niemal pewnym kandydatem do spadku z II ligi. Włókniarki zgodnie z oczekiwaniami pewnie zwyciężyły 76:62 (40:36).

Jagiellonia — Pogoń 0:1 Na (dobry czy zły) początek?

Aura sprzyja piłkarzom i w styczniu mogą rozgrywać pojedynki nieczym na wiosnę. Wczoraj w towarzyskim spotkaniu kontrolnym Jagiellonia zmierzyła się na stadionie Włókniarza z III-ligową Pogonią Łapy. Niespodziewanie do gry prawie wszystkich swoich piłkarzy. Jagielloncy trenują obecnie „na pełnych obrotach”, dwa razy dziennie. Być może dlatego zabrakło im sił w wykańczaniu akcji. Dobrze wrażenie pozostawili piłkarze Pogoni, którzy bezproblemnie meczu z Białostokiem zgrupowanie. Kibice opuszczający stadion Włókniarza mieli podzielone zdania. Jedni mówili co będzie jak się dowiedzą w Chorzowie, że Jagiellonia przegrała z Pogonią, drudzy twierdzili, że dobrze. Jak przegrywają w sparingach, to potem zwyciężają — zatem dobry czy zły początek? (let)

Pozostałe wyniki: Budowlani Toruń — Warmia Olsztyn 3:0 i 3:1; Gedania Gdańsk — AZS Słupsk 3:2 i 3:0; Zawisza Sułchów — Start Gdynia 0:3 i 0:3.

Punkty zdobyły: Szapiek — 21, Kalicka — 14, Malinowska — 13, Jungerman — 11, Misiejuk — 8, Palczyński — 5, Tarasiewicz i Jedrzejewska po 2.

Początek spotkania ze Stalą był trochę nerwowy. Gospodynie zagrały w obronie tzw „strefy”. I mimo to, że białostockanki były na to przygotowane, upłynęło trochę czasu gdy pękła szczelna zapora

Wybrzeże — Gwardia 10:10 Udany występ

Rozpoczął się nowy sezon bokserki. Do spotkań w II lidze, w której występuje Gwardia Białystok, przystąpiło osiem drużyn w dwóch grupach. W inauguracyjnym spotkaniu białostocki pięściarz zmierzył się na wyjeździe z bokserami Wybrzeża Gdańsk. Był to udany występ. Jak zostaliśmy poinformowani, mecz był interesujący, obie strony zaprezentowały dobry poziom i chęć do walki.

Pojedynek zakończył się wynikiem 10:10, co jest sprawą dziwną, bo w tym czasie zawodnicy naszych bokserów do tegorocznych rozgrywek. Dobrze zaprezentował się pozywskany do białostockiej Gwardii młodzieżowy mistrz Polski, Tomasz Gazarkiewicz z Gwardii Warszawa.

A oto wyniki poszczególnych walk (na pierwszych miejscach białostocki zawodnicy) od wagi muszej do ciężkiej: Wysokiński wygrał walkowerem, Szot pokonał Stępieniwicza jednogłosem na punkty, Snarski również zwyciężył jednogłosem z Eftą, Stawiewicz przegrał przez pod-

dań w 1 rundzie z Młodeckim, Kochanowski uległ w I starciu z Wilczewskim, Lisowski pokonał w 1 rundzie przez KO Wasię, Tekien mimo iż znokautował Finstera, został zdyskwalifikowany przez sędziego, który uznał, iż cios naszego boksera był zadany poniżej pasa, Gazarkiewicz wygrał jednogłosem na punkty z Ejsmontem, Jedrzejczyk został zdyskwalifikowany za cios zadany po komendzie stop, Stawiewicz przegrał walkowerem.

Przed rozgrywkami II ligi niektórzy działacze boksystów zastanawiali się czy nie należałoby po zakończeniu kariery sportowej przez trzech czołowych pięściarzy Gwardii (Mieczysław, Jedrusko, Bancar) rozwiązać sekcję. Nie widzieli perspektyw w II lidze. Tymczasem pierwszy mecz przekreślił ich pesymistyczne rozmyślenia. (mark)

O Puchar Instalu

W dniach 2-5 lutego br. w Białymstoku odbędzie się międzynarodowy Turniej w koszykówce mężczyzn o Puchar Dyrektora Instalu. Obok gospodarzy na parkiecie hal przy ul. Jurowieckiej zobaczymy Polonie Warszawa, Progress Grodno (ZSRR), Piarnu (ZSRR), Spartak Cielakowice (CSRS) i Gwardię Szczytno. (mark)

L. Łuckiewicz 3 w kuli

Przez dwa dni w hal warszawskiej AWF od zawodników i zawodniczek rywalizowało o medale halowych mistrzów Polski juniorów w lekkiej atletyce. Brażowy medal w pchnięciu kulą wywalczył Leszek Łuckiewicz z Podlasia osiągając odległość — 13.38. Zwyciężył Grzegorz Kubik (Górnik Zabrze) — 15.01.

Po I rundzie prowadzi Juvenia

Zakończyła się I runda rozgrywek o wejście do II ligi w tenisie stołowym mężczyzn. W sobotę Juvenia przy własnych stołach pokonała AZS Olsztyn 10:8. Punkty dla Juvenii zdobyli: Sochoń — 3, M. Śnieżny — 3, J. Śnieżny — 2, Rusłowicz — 1 oraz debel Sochoń — M. Śnieżny.

Natomiast w niedzielę Juvenia pokonała Start Olsztyn 10:2. Punkty w tym pojedynku zdobyli: J. Śnieżny — 3, M. Śnieżny — 2, Sochoń — 2, Rusłowicz — 2 oraz debel Sochoń — M. Śnieżny.

Po I rundzie prowadzi białostocka Juvenia. (let)

SPRINTEM Kadra — Ruch 1:1

Przebiegająca na zgrupowaniu w Zakopanem piłkarska kadra trenera Wojciecha Łarkę rozegrała w niedzielę kontrolne spotkanie z Ruchem Chorzów. Spotkanie zakończyło się remisem 1:1. Przewodniczącym kadry był Włodzisław Szwed, w 24 min wywalczył K. Szuwara w 34 minucie.

MS w kolarstwie przełajowym

W mistrzostwach świata juniorów w kolarstwie przełajowym w Pontchâteau zwyciężył Brienard Grosdena (Holandia) przed Emmanueliem Magnien (Francja) i Christianem Bertotti (Włochy).

R. Kokowska druga w Osace

W rozegranym w Osace białostocką kolarzką Renatę Kokowską spisała listę reprezentantki Polski Renata Kokowska. Pierwsze miejsce z górną 23. biegaczką zajęła, co prawda zawodniczką z Nowej Zelandii, lecz w niczym nie przegrała z nią. W mecie jako druga zameldowała się Polka. Użyła ona czas 2:31,9.

Pierwsze zwycięstwo C. Lewisa

Pierwsze po Olimpiadzie w Seulu zwycięstwo odniósł Carl Lewis (USA). Na mistrzów w Houston skoczył w dal 8,15 m.

Chris Evert odchodzi

Chris Evert odejdzie ze światowych kortów. To oświadczenie trzeciej obecnie tenisistki świata zamieściła prasa Florydy, gdzie zawodniczka mieszka.

„Australia Open” dla Lendla

Ivan Lendl po raz pierwszy w swej karierze wygrał turniej „Australia Open” pokonując w finale Milostava Miecira 6:2, 6:2, 6:2.

Zwycięstwo Mirosława Chmury

Polski tenisista Mirosław Chmura zajął pierwsze miejsce podczas halowych mistrzostw lekkoatletycznego w Levin. Polak skacząc na wysokość 5,70 m wyprzedził Francuzów i Rosjanina i Thallardata.

Szombierki Bytom ostatnie

Nie udał się występ I-ligowego zespołu Szombierki Bytom w halowych mistrzostwach piłkarskim w Suhl. W stawce 5 drużyn zajęli oni ostatnie miejsce.

Zdobyl tytuł

Włoch Maurizio Stecca zdobył tytuł zawodowego mistrza świata w boksie wad półciężkiej (wersja WBO). Pokonał on w Mediolanie Pedro Nelasco z Dominikany, który po 6 rundach nie był w stanie kontynuować walki.

P. Kiełpikowski drugi w Parżu

Bardzo dobra formę zaprezentował Polski florecista Piotr Kiełpikowski na rozegranym w Parżu turnieju Challenger Martin zaliczonym do Pucharu Świata. Polak doznał porażki w finale z reprezentantem Francji Philippe'em Omnessem 8:11. W ćwierćfinale nie sprostał Omnesowi inny nasz reprezentant Leszek Bandach ulegając mu 6:10.

Zmarła H. Konopacka

Za Oceanu dotarła smutna wiadomość, że na Florydzie zmarła w wieku 88 lat Halina Konopacka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego w Parżu. Na grzebskich — 1928 w Amsterdamie wygrała konkurs rzutu dyskiem. W tym czasie była lekkoatletką imponującą wszechstronnością, startując także w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i rzucie młotem. Wieloletnią Bytą 27 razy mistrzynią kraju trzykrotnie medalistką światowych igrzysk kobiecych. Zmarła w wieku 88 lat w Warszawie. Jej ostatni spoczynek w rodzimym mieście w Warszawie. Jej ostatni spoczynek w rodzimym mieście w Warszawie.

9 medali pływaków Juvenii

Na pływali w Ostrołęce zakończyły się mistrzostwa Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego w pływaniu. 9 medali przywieźli do Białegostoku reprezentanci Juvenii.

A oto oni: Luiza Beldowska zdobyła 2 złote medale na 400 m st. zmien. — 5.15,3 i na 200 m st. zmien. — 2.27,25 oraz dwa srebrne na 100 m klas. — 2.48,35 i na 100 m st. dow. — 1.04,15.

Paweł Stepańczuk dwukrotnie stanął na najwyższym podium zwyciężając na 200 m st. dow. — 2.02,69 i na 400 m st. dow. — 4.18,62. Zdobył też srebrny medal na 100 m st. dow. — 57,22.

Radosław Zambrowski zajął trzecie miejsce na 400 m st. zmien. — 5.09,41 również brązowy „krążek” zdobył Artur Dyszkiewicz na 50 m st. dow. — 27,48.

Startowało 16 klubów Juvenia zajęła 5 miejsc. Wygrała „trójka” Łódź.

Wielki sukces

Wielki sukces odniósł nasz reprezentant Leszek Bandach ulegając mu 6:10.

Zmarła H. Konopacka

Za Oceanu dotarła smutna wiadomość, że na Florydzie zmarła w wieku 88 lat Halina Konopacka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego w Parżu. Na grzebskich — 1928 w Amsterdamie wygrała konkurs rzutu dyskiem. W tym czasie była lekkoatletką imponującą wszechstronnością, startując także w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i rzucie młotem. Wieloletnią Bytą 27 razy mistrzynią kraju trzykrotnie medalistką światowych igrzysk kobiecych. Zmarła w wieku 88 lat w Warszawie. Jej ostatni spoczynek w rodzimym mieście w Warszawie.

9 medali pływaków Juvenii

Na pływali w Ostrołęce zakończyły się mistrzostwa Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego w pływaniu. 9 medali przywieźli do Białegostoku reprezentanci Juvenii.

A oto oni: Luiza Beldowska zdobyła 2 złote medale na 400 m st. zmien. — 5.15,3 i na 200 m st. zmien. — 2.27,25 oraz dwa srebrne na 100 m klas. — 2.48,35 i na 100 m st. dow. — 1.04,15.

Paweł Stepańczuk dwukrotnie stanął na najwyższym podium zwyciężając na 200 m st. dow. — 2.02,69 i na 400 m st. dow. — 4.18,62. Zdobył też srebrny medal na 100 m st. dow. — 57,22.

Radosław Zambrowski zajął trzecie miejsce na 400 m st. zmien. — 5.09,41 również brązowy „krążek” zdobył Artur Dyszkiewicz na 50 m st. dow. — 27,48.

Startowało 16 klubów Juvenia zajęła 5 miejsc. Wygrała „trójka” Łódź.

Wielki sukces

Wielki sukces odniósł nasz reprezentant Leszek Bandach ulegając mu 6:10.

Zmarła H. Konopacka

Za Oceanu dotarła smutna wiadomość, że na Florydzie zmarła w wieku 88 lat Halina Konopacka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego w Parżu. Na grzebskich — 1928 w Amsterdamie wygrała konkurs rzutu dyskiem. W tym czasie była lekkoatletką imponującą wszechstronnością, startując także w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i rzucie młotem. Wieloletnią Bytą 27 razy mistrzynią kraju trzykrotnie medalistką światowych igrzysk kobiecych. Zmarła w wieku 88 lat w Warszawie. Jej ostatni spoczynek w rodzimym mieście w Warszawie.

9 medali pływaków Juvenii

Na pływali w Ostrołęce zakończyły się mistrzostwa Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego w pływaniu. 9 medali przywieźli do Białegostoku reprezentanci Juvenii.

A oto oni: Luiza Beldowska zdobyła 2 złote medale na 400 m st. zmien. — 5.15,3 i na 200 m st. zmien. — 2.27,25 oraz dwa srebrne na 100 m klas. — 2.48,35 i na 100 m st. dow. — 1.04,15.

Paweł Stepańczuk dwukrotnie stanął na najwyższym podium zwyciężając na 200 m st. dow. — 2.02,69 i na 400 m st. dow. — 4.18,62. Zdobył też srebrny medal na 100 m st. dow. — 57,22.

Radosław Zambrowski zajął trzecie miejsce na 400 m st. zmien. — 5.09,41 również brązowy „krążek” zdobył Artur Dyszkiewicz na 50 m st. dow. — 27,48.

Startowało 16 klubów Juvenia zajęła 5 miejsc. Wygrała „trójka” Łódź.

Wielki sukces

Wielki sukces odniósł nasz reprezentant Leszek Bandach ulegając mu 6:10.

Zmarła H. Konopacka

Za Oceanu dotarła smutna wiadomość, że na Florydzie zmarła w wieku 88 lat Halina Konopacka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego w Parżu. Na grzebskich — 1928 w Amsterdamie wygrała konkurs rzutu dyskiem. W tym czasie była lekkoatletką imponującą wszechstronnością, startując także w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i rzucie młotem. Wieloletnią Bytą 27 razy mistrzynią kraju trzykrotnie medalistką światowych igrzysk kobiecych. Zmarła w wieku 88 lat w Warszawie. Jej ostatni spoczynek w rodzimym mieście w Warszawie.

9 medali pływaków Juvenii

Na pływali w Ostrołęce zakończyły się mistrzostwa Zarządu Głównego Szkolnego Związku Sportowego w pływaniu. 9 medali przywieźli do Białegostoku reprezentanci Juvenii.

A oto oni: Luiza Beldowska zdobyła 2 złote medale na 400 m st. zmien. — 5.15,3 i na 200 m st. zmien. — 2.27,25 oraz dwa srebrne na 100 m klas. — 2.48,35 i na 100 m st. dow. — 1.04,15.

Paweł Stepańczuk dwukrotnie stanął na najwyższym podium zwyciężając na 200 m st. dow. — 2.02,69 i na 400 m st. dow. — 4.18,62. Zdobył też srebrny medal na 100 m st. dow. — 57,22.

Radosław Zambrowski zajął trzecie miejsce na 400 m st. zmien. — 5.09,41 również brązowy „krążek” zdobył Artur Dyszkiewicz na 50 m st. dow. — 27,48.

Startowało 16 klubów Juvenia zajęła 5 miejsc. Wygrała „trójka” Łódź.

Wielki sukces

Wielki sukces odniósł nasz reprezentant Leszek Bandach ulegając mu 6:10.

Zmarła H. Konopacka

Za Oceanu dotarła smutna wiadomość, że na Florydzie zmarła w wieku 88 lat Halina Konopacka, zdobywczyni pierwszego złotego medalu olimpijskiego w Parżu. Na grzebskich — 1928 w Amsterdamie wygrała konkurs rzutu dyskiem. W tym czasie była lekkoatletką imponującą wszechstronnością, startując także w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem i rzucie młotem. Wieloletnią Bytą 27 razy mistrzynią kraju trzykrotnie medalistką światowych igrzysk kobiecych. Zmarła w wieku 88